Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc maj 1939 r. przyjmują listowi w całym kraju do 25 kwietnia z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu

Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17: w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicę 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 93 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 22 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Hitler a Polska.

W Kilonii Hitler zapowiedział walkę z okrążeniem. Już Bismarcka straszył cochèmar des coalitions — widmo sojuszów. Niedołęstwo polityki Bethmanna-Hollwega urzeczywistniło to niebezpieczeństwo z wiadomym skutkiem. Obecnie prasa niemiecka wścieka się na Anglię i zapowiada walkę, nie puszczając jednak ani pary na temat, gdzie to się ten „Durchbruch“ dyplomacji Trzeciego Reichu ma dokonać.

Sprzedano w Niemczech coś 3 miliony egzemplarzy „Mein Kampf“ Hitlera. Każdy z obywateli Trzeciego Reichu ma więc możność zaczerpnąć z tamtąd otuchy i pouczenia. Męczyć się wiele nie potrzebuje. Wydania są opatrzone w bardzo dokładny skorowidz. Podobno żadnych zmian w nich nie przeprowadzono. W posiadanym przeze mnie egzemplarzu, wydanym w Monachium w 1934 roku znajduje się tylko jeden specjalny ustęp na temat „Polenpolitik“ (str. 297):

„Połowiczna była polityka polska. Drażniono bez szczerej chęci pokonania. W rezultacie nie było ani zwycięstwa niemczyzny, ani porozumienia z Polakami, za to wrogość do Rosji“.

Twierdzenie powyższe honoru Hitlerowi nie przynosi. Najwidoczniej pojęcia nie miał o temacie. Jeśli akcja Ostmarkenvereinu nie była dla niego „ernstlich durchzugreifen“ — to trzeba było chyba tylko Polaków wyrzynać?... I od kiedy to wrogość Rosji do Niemiec mogła wynikać z polakożerczej polityki? Wiemy przecież, że było akurat odwrotnie i że Bismarck opierał swój reakcyjny sojusz z Rosją właśnie na anologicznym jak ona stosunku do Polaków.

W wielkim blisko 800 stronicowym dziele te trzy krótkie i nielogiczne zdania właściwie wyczerpują temat. Hitler *zajmuje się w nim natomiast Rosją tak jak by Polska wcale na drodze między Berlinem i Moskwą nie leżała.* Warto się zapoznać z dwoma charakterystycznymi sądami (str. 164 i 742):

„Jeżeli się pożada w Europie ziemi, można to uczynić tylko na koszt Rosji...

Dla takiej polityki w samej rzeczy znajduje się w Europie tylko jeden sojusznik: Anglia“.

„... my narodowi socjaliści świadomie przekreślamy kierunek polityki zagranicznej czasów przedwojennych. Zaczynamy tam gdzie skończono sześć set lat temu. Wstrzymujemy wieczny ciąg Germanów na południe i zachód Europy i kierujemy nasze spojrzenie na ziemie wschodu“.

Do takich zapatrywań należy dodać wielorazowe nazywanie Francji „Erbfeindem“. *Hitler chciał więc oprzeć się na Anglii, pominąć istnienie Polski, zniszczyć Francję i zdobyć sobie kolonie na ziemiach Rosji!* Program równie bogaty, jak najzupełniej niewykonalny. Nie będziemy przesadzać, jeśli stwierdzimy, że na podstawie lektury „Mein Kampf“ i ponadto porównania sytuacji obecnej można dostać tylko mętlika.

Od maja 1933 roku aż prawie do ostatnich chwil Hitler poświęca w każdej swej wielkiej mowie parę zdań Polsce. Nie uznaje wprawdzie oficjalnie granic obecnych, ani naszego prawa do dostępu do morza, ale odzywa się zawsze w sposób, który znajduje pewien oddźwięk w Polsce. Polityka sąsiedzkiego współżycia oparta na oświadczeniu z 26 stycznia 1934 roku w ciągu pięciu lat znajduje w mowach Hitlera uzasadnienie i poparcie

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Uspokojenie i zacieśnienie frontów.

Sojusz z Polską

jest fundamentem polityki francuskiej.

Atmosfera uspokojenia zaczyna coraz szerzej przenikać. Dla wszystkich staje się coraz bardziej oczywiste, że państwa osi z uwagi na okrążenie i niebezpieczeństwo udziału Stanów Zjednoczonych

są skazane na długą i uciążliwą kontrakcję dyplomatyczną.

Zapoczątkował ją Mussolini zapowiadając pracę nad wystawą powszechną, jaka ma się odbyć w Rzymie w 1942 roku. W mowie swej

kładł nacisk na ten termin i pokojowe zamierzenia.

Ludzie tzw. „szarzy“ muszą zrozumieć, że najlepszą drogą do zapewnienia pokoju jest wzmocnienie Polski i że to wzmocnienie zależy od tego,

ABY KAŻDY TAK ŻYŁ, TAK GOSPODARZYŁ I TAK PLANOWAŁ JAK W CZASACH NAJGŁĘBSZEGO SPOKOJU.

Kapitalne znaczenie mają oświadczenia Bonneta. Francja, która tak niechętnie słuchała o „korytarzu“ zapowiada, że

BĘDZIE SIĘ BIŁA NAWET O GDAŃSK!

Ładny to prezent urodzinowy dla Hitlera.

Rokowania z Sowietami postępują naprzód z trudnością. Tłumaczy ten fakt polityka Polski naszkicowana z wielką przejrzystością przez min. Tardieu.

Rozmowy włosko-węgierskie wykazują, że Węgry uciekają pod skrzydła opiekuńcze Mussoliniego i chcą same regulować swój stosunek do Jugosławii i Rumunii. Pomoc Niemiec ma dla nich posmak zagłady.

IZOLACJA TRZECIEJ RZESZY ZAZNACZA SIĘ I NA TYM ODCINKU. DŹWIĘKI GŁOŚNEJ DEFILADY BERLIŃSKIEJ NIE ZAGŁUSZĄ TEJ SMUTNEJ RZECZYWISTOŚCI NIEMIECKIEJ.

Oświadczenie Bonneta.

Paryż, 21. 4. Min. Bonnet wygłosił w środę przed komisją spraw zagranicznych w izbie deputowanych blisko trzygodzinne ekspose, w którym przedstawił całokształt sytuacji międzynarodowej i zagran. polityki Francji. Najważniejszą kategorią pod względem obustronnych korzyści stanowią **układy, jakie łączą Francję z Wielką Brytanią i Polską,** przy czym min. Bonnet z **wielkim naciskiem oświadczył, że „nasz sojusz z Polską jest fundamentem francuskiej polityki zagranicznej“.**

Drugą kategorią, jak wynika ze słów min. Bonneta stanowią jednostronne gwarancje przyznane przez Francję, Rumunii i Grecji. Min. Bonnet położył szczególny nacisk na jednostronność tych gwarancyj, chcąc tym samym podkreślić, że w odniesieniu do bezpieczeństwa Francji nie stanowią one jeszcze wartości trwałej i mogą mieć charakter koniunkturalny.

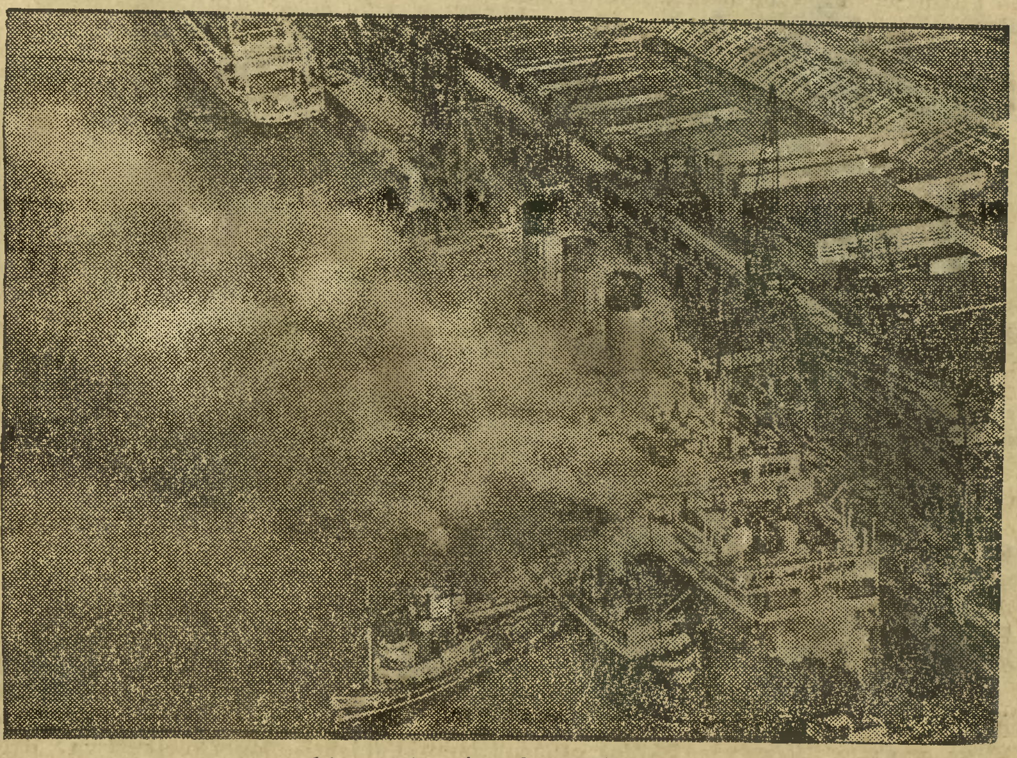
Trzecią wreszcie kategorią stanowią starania Francji **w celu przyjaznego zbliżenia się z Turcją i z Rosją Sowiecką.** Z obu tymi państwami są na razie prowadzone rokowania, które mają zapewnić przychylność oby tych mocarstw europejsko- azjatyckich.

Powyższe wyjaśnienia, zwłaszcza te, które dotyczyły stosunku do Sowietów, wywołały silną reakcję kół socjalistycznych i komunistycznych, które zarzucają ministrowi, że **celowo przemilczał pakt francusko-sowiecki,** który istnieje przecież od 1935 r. Niewątpliwie też odniosło się wrażenie, że min. Bonnet nie przywiązuje już do tego faktu większego znaczenia lub też, że pakt ten w ostatnich czasach uległ nadwątleniu, jeżeli po czterech latach istnienia użył zwrotu **o „staraniach zmierzających do przyjaznego zbliżenia“.**

Kończąc swoje przemówienie min. Bonnet w sposób kategoryczny i nie mogący budzić żadnych wątpliwości, oświadczył, iż Francja, w obliczu napiętej sytuacji międzynarodowej przedsięweźmie wszelkie środki, któreby mogły zapewnić jej bezpieczeństwo.

Osobny ustęp poświęcił mówca inicjatywie Roosevelta, która jak się wyraził, może wskazać drogę, wiodącą do utrzymania zagrożonego pokoju.

Pożar okrętu francuskiego „Paris“.



W porcie Le Havre wybuchł w tajemniczych okolicznościach pożar na olbrzymim parowcu „Paris“ w chwili, gdy miał odpłynąć do Nowego Jorku. Oto fotografia tego pożaru.

Francja będzie sie biła o Gdańsk.

Paryż, 21. 4. (PAT.) Dzienniki paryskie precyzują dziś w sposób jasny i wyraźny oświadczenie min. Bonneta, złożone na środowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych.

Jak wiadomo komunikat oficjalny Havasa opublikowany o tym posiedzeniu podawał, iż w związku z pogłoskami dotyczącymi stosunków polsko-niemieckich, min. Bonnet oświadczyć miał, iż wedle jego wiadomości **nie ma żadnych bezpośrednich rokowań w tej sprawie między Niemcami a Polską.**

„Petit Parisien“ ze swej strony w obszernym komentarzu do posiedzenia komisji pisze, że minister spraw zagranicznych na wstępie przestrzegł członków komisji i opinię francuską przed niebezpieczeństwem niektórych fałszywych pogłosek. Podkreślił on, że **nie ma żadnych rokowań między Warszawą a Berlinem.** Odpowiadając na zapytanie dep. Cayrela, który informował się, czy Gdańsk jest objęty sojuszem między Polską a Francją, min. Bonnet oświadczyć miał, iż **o ileby Polska przeciwstawiła się w tej sprawie agresji niemieckiej, Francja wypełni swe zobowiązanie, które posiada charakter formalny.**

Dziennik podaje również, że min. Bonnet oświadczył, iż **o ile nastąpi jakiś atak na Gdańsk, a Polska stawi opór, zobowiązania zaciągnięte przez Francję nakładają na nią obowiązek natychmiastowego przyjścia z pomocą Polsce.**

Jaka jest polityka polska?

Paryż, 21. 4. (PAT.) Jeden z najwybitniejszych przewódców prawicy b. premier Tardieu zamieszcza na łamach tygodnika „Gringoire“ obszerny artykuł pt. **„Polska i Europa“.** Tardieu omawiając rozwój stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich w dobie ostatniej, krytykując brak skrystalizowanej polityki zagranicznej Francji Dalej twierdzi on, że **Polska nie mogła wybaczyć Francji jej skąpstwa, jeśli chodzi o kredyty wojskowe** oraz paktu czterech, który był tylko manewrem, zmierzającym do oddzielenia Francji od jej sojuszników. W tych warunkach — pisze Tardieu — Polska podpisała najpierw pakt nieagresji z Sowietami, a następnie z Niemcami Podkreśla on samodzielność polityki zagranicznej Polski oraz **zasadę zachowania równowagi między Niemcami i Rosją.**

Omawiając ostatnią wizytę min Becka w Londynie, Tardieu podkreśla, że **Anglia ofiarowała Polsce wszystko — Polska jednak nie wszystko przyjęła.** Odmówiła przede wszystkim przyjęcia pomocy sowieckiej, **odmówiła łączenia się z jednym ze swych sąsiadów przeciw drugiemu** i zachowała nadal nieskrępowaną samodzielność swej polityki. Układ polsko-angielski — podkreśla Tardieu — jest wielkim ewenementem politycznym.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Hitler a Polska.

(Ciąg dalszy)

Kto chce, może w „Mein Kampf" znaleźć uzasadnienie tego okresu. Na str. 736 Hitler powiada z dziwnym zdecydowaniem: „Żądania odzyskania granic z 1914 r. jest politycznym głupstwem o rozmiarach i skutkach, które go wynoszą do granic zbrodni". Wprawdzie nie wiemy, o które to granice chodzi, ale czego to nie można podłożyć pod te słowa, jeśli tylko życzenie będzie ojcem myśli?...

Wreszcie przychodzi zajęcie Czech i poddanie się Słowacji pod „opiekę". Anglia przerażona rozpoczyna kontrakcję. Polska na widok wkraczających do Kłajpedy oddziałów niemieckich czuje się zagrożona. Trzeci Reich upojony powodzeniem staje się prawdziwie uciążliwym sąsiadem. Wówczas Hitler zabiera głos w Kilonii i... *grozi Polsce poparzeniem rąk w razie wyciągania z ognia kasztanów dla Anglii.*

Gdyby Hitler rozumował w polityce zagranicznej nie tak, jak tego daje dowody w „Mein Kampf", tj. umiał uwzględnić mapę, gdy mówi o Rosji i całą historię Anglii, gdy rozwija miraż podziału wpływów na świecie między Niemcami i Wielką Brytanią kosztem Francji, *gdyby Hitler dawał gwarancję, że sukcesy wpłyną korzystnie na jasność jego rozumowań, miast je jeszcze zaciemnić, można by z wielką łatwością określić kierunek jego obecnej polityki.* Dołożyłby bez wątpienia wszystkich starań, aby przerwać pierścień okrążający na odcinku Polski. Działałby wszystkimi środkami za wyjątkiem gróźb i nacisku. Ale któż sobie może wyobrazić, aby takie metody „godne" były honoru „Grossdeutschland", lub tym bardziej wodza tak wielkiego w przekonaniu własnym narodu, jak Niemcy?

Mądra polityka Niemiec musiałaby wieść drogą pewnego upokorzenia. Musiałaby wyjść z rozumowania, że nec Hercules contra plures (i Herkules nie pomoże przeciw wielu) i wprost skapitulować przed siłą Polski, wynikającą z potęgi jej armii, determinacji narodu i korzystnego — z uwagi na Sowiety za plecami — położenia geograficznego. Czy to jest możliwe dla Hitlera?

Na urodziny w dniu 20 bm. jego zastępca Rudolf Hess jako specjalnie cenny podarunek ofiarował mu 50 listów Fryderyka Wielkiego, tego Fryderyka, który w swym testamencie politycznym powiedział był:

„Ktokolwiek posiądzie ujście Wisły i miasto Gdańsk, będzie większym panem Polski, jak król, który w niej rządzi".

„Und willst du nicht mein Bruder sein, so schlag ich dir den Schädel ein" — Niemcy na odcinku polityki polskiej, jako że znajomość psychiki innych narodów jest dla nich najzupełniej obca, mogą tylko chcieć stosować siłę i jeszcze raz siłę. Zamiast porozumienia i ustępstw, przypieranie do muru, gdyż im się w głowie nie będzie chciało pomieścić, że przeciwnik ich się nie zlęknie i odeprze uroszczenia choćby rzuceniem na szalę wszystkich sił.

Hitler studiuje pono pilnie politykę Bismarcka. Nie wiadomo, co z tego może wyniknąć. *Dzisiejszy stan okrążenia przypomina mocno okres przedwojenny, zawiniony przez olbrzymie niedołęstwo Bethmanna-Hollwega.* Pisze o nim Michał Sokolnicki w swym dziele „Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny":

„Czwarty kanclerz Rzeszy był karykaturą Bismarcka... W polityce zagranicznej nie zdołał powrócić do reakcyjnego sojuszu z Rosją, a odepchnął i zdradził sojusznicze próby angielskie, wreszcie rozjątrzył Marokkiem, ropiejącą ranę aliancką we Francji i zbroił Niemcy na morzu; tak izolując się i wszystkich po kolei zaczepiając, wydał karty swojej wielostronnej gry w ręce króla Wielkiej Brytanii Edwarda".

Czy nie jest interesujące, że obecnie flota niemiecka jedzie do Marokka?

St. Strąbski.

—«:»—

Wódz estoński w Krakowie.

Kraków, 21. 4. Wczoraj późnym wieczorem przybył do Krakowa bawiący w Polsce wódz armii estońskiej gen. Laidoner wraz z gronem wyższych oficerów estońskich. W drodze do Krakowa towarzyszył gen. Laidonerowi wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz.

Sojusz z Polską...

(Ciąg dalszy).

Rokowania z Rosją idą po grudzie.

Paryż, 21. 4. (PAT.) Sprawa rokowań dyplomatycznych, toczących się między Francją, Anglią i **Sowietami budzi w dalszym ciągu szereg sprzeciwów na łamach prasy francuskiej,** wbrew temu, że już kilka dni temu prasa francuska przedstawiała sprawę rokowań jako znajdującą się w stadium końcowym.

„Petit Journal" w komentarzach do posiedzenia komisji spraw zagranicznych twierdzi, że z wyjaśnień ministra Bonnet odniosło się wrażenie, że **sprawa ta nie jest jeszcze na razie dojrzała.**

Prasa prawicowa tj „Petit Journal", „Jour" i „Action Française" prowadzi od kilku dni ostrą kampanię przeciw ewentualnemu paktowi francusko-angielsko-sowieckiemu, na co z swojej strony prasa lewicowa odpowiada szeroką kontrakcją, starając się udowadniać, że udział Sowietów jest niezbędnym elementem organizacji bezpieczeństwa przeciw ewentualnej agresji.

Oświadczenie Halifaxa.

Londyn, 21. 4. W sprawie Rosji, lord Halifax przemawiając w izbie lordów w środę oświadczył: „Nie mam wrażenia, abym w chwili obecnej **mógł powiedzieć więcej, jak tylko to, że prowadzimy rokowania** i że mam nadzieję, że wzajemne zrozumienie odrębnych punktów widzenia, z których musimy zdawać sobie sprawę, umożliwi w sprawach, którym rokowania te są poświęcone, poczynienie tego postępu, którego wszyscy pragniemy".

Na zapytanie, czy rokowania te odnoszą się również do Pacyfiku, lord Halifax odpowiedział: „Celem specjalnym prowadzonych obecnie rozmów jest sytuacja w Europie. Nie wykluczam jednak możliwości, że rozmowy te otrzymają zasiąg dalszy, **ale dotąd nie zostały one jeszcze w tym kierunku rozszerzone".**

Utworzenie ministerstwa zaopatrzenia

Londyn, 21. 4. (PAT.) Premier Chamberlain oznajmił wczoraj po południu w izbie gmin, że rząd brytyjski postanowił **utworzyć ministerstwo zaopatrzenia.** Ministerstwo to będzie załatwiało wszystkie sprawy dotyczące zaopatrzenia armii lądowej, zarówno regularnej, jak i terytorialnej, a także odpowiedzialne będzie za nabywanie i utrzymywanie niezbędnych rezerw metalów i innych surowców, które potrzebne są dla wykonywania programu obrony i zbrojeń.

Premier oznajmił, że na stanowisko ministra zaopatrzenia powołany zostanie **dotychczasowy minister komunikacji dr Lesli Burgin.**

Londyn, 21. 4. (PAT) Powołany na nowoutworzone stanowisko ministra zaopatrzenia dotychczasowy minister komunikacji dr Lesli Burgin uważany jest za jednego z najzdolniejszych ministrów w rządzie brytyjskim i uchodzi za doskonałego organizatora. Burgin jest z zawodu adwokatem.

Co do następcy na stanowisku ministra komunikacji, to w kołach parlamentarnych przeważa opinia, że na stanowisko to powołany będzie obecny parlamentarny **podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu Wallace.**

Węgrzy uciekają się pod opiekę Włoch.

Budapeszt, 21. 4. (PAT). Prasa węgierska nie zamieszczając dotychczas komentarzy do wizyty węgierskich mężów stanu w Rzymie, z uwagą rejestruje głosy prasy zagranicznej, podkreślając szczególnie te, które mówią

o zacieśnieniu współpracy włosko-jugosłowiańsko-węgierskiej.

W tutejszych kołach poinformowanych uważa się dziś za pewne, że wszystkie omawiane w Rzymie kwestie osiągnęły pozytywne załatwienie. Przedmiotem rozmów poza sprawami węgiersko-włoskimi była również kwestia jugosłowiańska. Obrady dowiodły **ścisłej łączności polityki węgierskiej z polityką włoską i jeszcze bardziej ją umocniły.**

W imię tej pokojowej współpracy rozwinięto obecnie akcję zmierzającą do **uregulowania stosunków węgiersko-jugosłowiańskich,** w czym Węgrzy kierują się jak najlepszą wolą. W sprawie tej Węgry cenią sobie wielce pośrednictwo Włoch, dlatego też węgierski świat polityczny z wielkim zainteresowaniem oczekuje **spotkania min. Ciano z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych w Wenecji,** z ufnością, że przyniesie ona pozytywne rezultaty w stosunkach jugosłowiańsko-węgierskich. Węgry dały dotychczas liczne dowody, że pragną utrzymywać z Jugosławią jak najlepsze stosunki.

Tajemnicza łódź w porcie kanadyjskim

Ottawa, 21. 4. (PAT). Prasa kanadyjska donosi z Halifaxu, że William Latter, kapitan statku pilotowego z portu w Halifaxie, zameldował władzom morskim, że **spostrzegł ubiegłej nocy częściowo zanurzoną łódź podwodną, wpływającą do portu.** Kapitan dodał, że na pokładzie łodzi podwodnej były widoczne światła. Przepływając koło statku pilotowego, łódź zwiększyła szybkość. Również kapitan statku towarowego Cornebrook doniósł, że w drodze do Glasgow widział łódź podwodną.

Ruchy okrętów wojennych.

Londyn, 21. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi z Malty, że **pancernik „Ramillies" o pojemności 35 tys. ton, kontrtorpedowce „Grafton", „Gallant" i „Active" oraz łódź podwodna „Severn" udały się do Gibraltaru.**

Koła miarodajne w Londynie stwierdzają, że chodzi tu o zwykłe przegrupowanie, które przewidziane było już od pewnego czasu, oraz że wspomniane okręty wojenne marynarki brytyjskiej odbędą następnie ćwiczenia.

Nowy Jork, 21. 4. (PAT). Główne **siły marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych udały się na Ocean Spokojny zgodnie z wydanymi w zeszłym tygodniu rozkazami.**

Flota niemiecka płynie.

Londyn, 21. 4. (PAT). Na wysokości Douvru spostrzeżono 2 krążowniki niemieckie, **podążające w kierunku południowym. Okręty znajdowały się w odległości kilku mil od wybrzeży.**

Z powodu gęstej mgły widziano je tylko przez krótką chwilę.

Dziwne ulotki „Vorpostena"!...

20-ty kwietnia minął w Gdańsku spokojnie.

Gdańsk, 21. 4. (Tel. wł.) Dziennikarze zagraniczni, licznie przybyli do Gdańska wyjechali zawiedzeni w swoich nadziejach. W Gdańsku nie zdarzyło się nic takiego, coby mogło wiadomości ich wypchnąć na pierwszą stronę. Uroczystości urodzinowe odbyły się w tonie minorowym, nie spotykanym już od wielu lat w Gdańsku. Niemcy urządzili wprawdzie kilka niesmacznych kawałów, ale to wszystko można przetrzymać. W pierwszym rzędzie wysmarowano kilka okien wystawowych należących do Polaków — kałem. Biedni hitlerowcy, dla zadokumentowania swej kultury, niewątpliwie z kubełeczkami przybyli przed drogerię Bulińskiego na Kaszubskim placu i zasmarowali okna oraz drzwi.

Nawet polska ochronka w Siedlicach nie podobała się narodowym socjalistom, bo i tam wybito szyby oraz wypisano napisy smołą: „Polen rauss!"

Te psoty nie przyczyniły się jednak do wykazania, że Gdańsk jest tylko niemiecki.

Uroczystości urodzinowe wykazały jeszcze jedno. Narodowy socjalizm stoi na niesłychanie słabych podstawach, jeżeli aresztowania wśród członków opozycji w dniu urodzin doszły do blisko 20 osób. Jednakże nawet te aresztowania nie były w stanie zapobiec pewnego rodzaju manifestacji opozycji, która po terenie Gdańska w wielkiej ilości rozrzuciła ulotki o następującym brzmieniu:

Das deutsche Vaterunser!

Komm Hitler unser Gast, gib uns die Hälfte die du uns versprochen hast.

Zuerst nahmst du uns die Butter und den Schmalz,

nun willst mit lächelnder Miene noch das bischen Margarine.

Nicht Eintopfgericht und Hering, sondern was du essest und Göring, itd. itd.

Kończy się ulotka następująco:

Die Strassen werden immer glätter, die Minister immer fetter, das Volk wird immer dürrer, das verdanken wir dir unser Führer. Genug Hitler, Heil Butter!

W tłumaczeniu brzmi to:

Niemieckie Ojcze nasz. Chodź Hitlerze nasz gościu i daj nam połowę tego coś obiecał. Najpierw zabrałeś nam masło i smalec, teraz uśmiechnięty chcesz resztkę margaryny. My nie chcemy „Eintopfu" ze śledziem, lecz to, co ty jesz i Göring

Ulice będą coraz gładsze, ministrowie coraz tłuściejsi. Lud coraz więcej wynędzniały i to zawdzięczamy tobie nasz wodzu. Dosyć Hitlera, Heil masło!

Więcej chyba nie trzeba dla wykazania, że długa praca nad zjednoczeniem wszystkich Niemców nie dała wyników. Oczywiście policja gdańska przeprowadziła aresztowania, zamykając podejrzanych o rozpowszechnianie tej ulotki. Mimo tych aresztowań ulotki były w skrzynkach do listów, przychodziły w listach, ba nawet **częściowo włożono je do „Vorpostena".** Czytelnicy tego pisma bardzo zdziwili się takim dodatkiem.

Oto szara rzeczywistość niemiecka w Gdańsku.

Z. Z.

Dzieci w maju winny się modlić o pokój.

Citta del Vaticano, 21. 4. (PAT). Ojciec św. wysłał do sekretarza stanu kardynała Maglione list, nawołujący do krucjaty modłów o pokój. Na wstępie listu Ojciec św. wspomina, że bezpośrednio po wyborze Pius XII głosił orędzie wzywające o pokój, a w dniu Wielkanocy zwrócił się z tą samą modlitwą do Chrystusa, jako zwycięzcy śmierci i dawcy łask niebieskich. Obecnie kiedy zbliża się miesiąc maj, w którym wierni modlą się do Najświętszej Marii Panny, **Papież wyraża życzenie, aby w tym okresie wznoszono modły o pokój.**

Ta krucjata modłów winna być przede wszystkim **prowadzona przez dzieci, które wzorem Chrystusa Papież otacza szczególną miłością.** List zaleca, aby rodzice codziennie prowadzili swych synów i córki, nawet najmłodsze przed oblicze Najświętszej Marii Panny, której

ofiarowywać powinni wraz z kwiatami swych ogrodów i pól również modlitwy swych dzieci.

List wyraża dalej przekonanie, że Najświętsza Maria Panna wysłucha modlitwy i wyjedna u swego Boskiego Syna przebaczenie dla ludzi, pokój dla serc, oraz braterską zgodę dla narodów. List papieski przytacza z kolei słowa Leona Wielkiego o miłości z jaką odnosi się Chrystus do dzieci, poleca odprawienie modłów we wszystkich miastach, wsiach i najodleglejszych wioskach, po czym udziela błogosławieństwa dzieciom, które odpowiedzą na apel Ojca świętego.

W zwierciadle dnia

Jedno z pism podaje:

„Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że po depeszy prezydenta Roosevelta rząd niemiecki zwrócił się do niektórych z 30 państw w tej depeszy wymienionych z zapytaniem, czy czują się one zagrożone. Do Polski takiego zapytania Berlin nie wystosował".

Zgaduj zgadula, w której ręce... stalowa kula!

* * *

Defilada w Madrycie ma być przesunięta z 15 maja na 30-ty. Jest to więc trzeci termin, gdyż początkowo wyznaczono ją na 2 maja.

Ponieważ od defilady zależy ewakuacja wojsk włoskich, flota angielska i francuska grupuje się w Gibraltarze.

Z drugiej znów strony ponieważ Mussolini mówi o pokoju i cień Roosevelta nie daje spać dyktatorom, kto wie, czy wszystko nie skończy się na próbie szantażu i nowym wielkim bluffie?

(s).

Na marginesie

Jeśli chodzi o mniejszość niemiecką w Polsce, trzeba zauważyć bardzo interesujące zjawisko. Mianowicie faktem jest, że Niemcy w Polsce nie są wcale zgrupowani na terenie województw zachodnich — jakby się pozornie zdawało — ale są rozproszeni po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Świadczy o tym zestawienie rozmieszczenia ludności niemieckiej w Polsce według poszczególnych województw w ich granicach administracyjnych z roku 1931. W świetle spisu wygląda ono jak następuje:

Województwa	Liczba Niemców	%
poznańskie	*193.000*	*9,2*
pomorskie	*105.000*	*9,8*
śląskie	*91.000*	*7,0*
łódzkie	*155.000*	*5,9*
warszawskie	*74.000*	*2,9*
wołyńskie	*47.000*	*2,3*
stanisławowskie	*17.000*	*1,1*
lubelskie	*16.000*	*0,6*
lwowskie	*12.000*	*0,4*
krakowskie	*9.000*	*0,4*
kieleckie	*8.000*	*0,3*
białostockie	*7.000*	*0,5*
tarnopolskie	*3.000*	*0,2*
wileńskie	*1.300*	*0,1*
brzeskie	*1.000*	*0,1*
nowogródzkie	*400*	*0,0*

Jak widzimy, jedynie województwo nowogródzkie posiada istotnie znikomą liczbę ludności niemieckiej. Na terenie wszystkich innych województw ludność ta występuje w skupieniach stosunkowo niewielkich, jednak rozrzuconych po całym terenie państwa. Ponieważ równocześnie ludność ta w znacznej swej części określa swą rolę jako w pierwszym rzędzie służbę na rzecz interesów niemieckich, co nie zawsze daje się pogodzić z istotną lojalnością obywatelską w stosunku do państwa polskiego zagadnienie to nie może być tak zlekceważone i nisko ocenione, jak by powinno to wynikać z faktu braku poważniejszych skupień niemieckich na terenie naszego państwa.

Jeżeli chodzi o stosunek zarówno państwa, jak społeczeństwa polskiego do tego zagadnienia, to da się on wyrazić w sposób zupełnie jasny i prosty. Nikt w Polsce nie chce wynaradawiać ludności niemieckiej. Równocześnie jednak nikt nie może zapominać, że współżycie tej ludności w ramach naszego państwa musi opierać się na następujących zasadach:

1. Ludność niemiecka w Polsce może mieć pełnię praw życia narodowego i kulturalnego, nie może jednak rościć pretensji do żadnych przywilejów.

2. Dotychczasowa przewaga sytuacji gospodarczej ludności niemieckiej, nie odpowiadająca całkowicie jej istotnej sile liczebnej, musi być stopniowo lecz stale wyrównywana przede wszystkim przez systematyczny, szybki i niepowstrzymany rozwój polskich sił gospodarczych.

3. Nigdy, pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach, dzisiejsza sytuacja gospodarcza ludności niemieckiej w Polsce nie może być w jej rękach narzędziem do podejmowania prób wynaradawiania w Państwie Polskim ludności polskiej przez przewagę gospodarczą, czy też kupowania jej nadzieją korzyści gospodarczych.

4. Nie może być dysproporcji między faktycznymi warunkami egzystencji i zaspokojenia potrzeb narodowych i kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

W tych czterech punktach zamyka się zasadnicza treść stosunku naszego do zagadnienia niemieckiego w Polsce. Na zagadnienie to możemy patrzeć ze spokojem, jaki płynie z poczucia jego stosunkowej słabości, równocześnie jednak z mocnym postanowieniem niedopuszczenia do tego, by ktokolwiek w Polsce mógł uważać za swoje prawo jakąkolwiek działalność, która by wykraczała poza ramy naszego ustroju prawnego lub pozostawała w sprzeczności z nadrzędnym interesem Państwa.

List z Ameryki.

Zza Oceanu płyną dolary!

Polonia amerykańska odpowiada na zew Ojczyzny.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Newark, N. J., w kwietniu.

Krytyczne chwile, jakie Polska przechodziła w ostatnich tygodniach — odbiły się głośnym echem wśród wychodztwa w Stanach Zjednoczonych. Godnym zanotowania jednak jest fakt ten, że **pierwsze alarmujące wieści, znacznie wyolbrzymione przez prasę amerykańską, Polonia amerykańska przyjęła z rezerwą.**

Wszędzie z kimkolwiek spotykałem się zauważyłem, że rodacy amerykańscy akcentowali swą wiarę w pomyślne załatwienie konfliktu na arenie światowej sytuacji politycznej. Moi znajomi, sprawozdawcy pism amerykańskich, nie mogli literalnie wyjść z podziwienia nad **spokojnym zachowaniem współrodaków naszych.**

Inaczej zachowywali się Czesi, gdy wróg ościenny groził zabraniem Sudetów. Polacy nie urządzali żadnych parad ani demonstracyj czy protestów przed konsulatami, ale czekali...

Później, gdy nadeszły już konkretne wiadomości o rokowaniach dyplomatycznych, **wychodzcy samorzutnie rozpoczęli zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej.** Do redakcyj pism polskich zaczęły wpływać datki, w postaci czeków, przekazów pocztowych, polskich pożyczek państwowych i... gotówce. Obok daniny (pokreślam daniny, nie pożyczki) większej, często 100, 500 a nawet 1.000 dolarowej znalazły się i skromne ofiary dolarowe. Każdy spieszył się z złożeniem swego datku na FON. Ofiarodawcami byli bogaci przemysłowcy i biedni robotnicy, młodzi i starzy, biedni i bogaci. Jednym słowem — wszyscy.

Nowojorski dziennik „Nowy Świat" w ciągu tygodnia zebrał 16,500 dolarów, a do tygodnika „Kronika" w Newarku, zanim wydawnictwo to wydało apel do Polonii — wpłynęło w ciągu jednego dnia 500 dolarów. Z innych osiedli, dowiaduję się, nadchodzą również pocieszające wieści. Oto Związek Narodowy Polski wydał odezwę, oświadczając: „Jak w przeszłości zawsze hojną dłonią odpowiadaliśmy na każde wezwanie chwili, gdy sprawy narodowe tego wymagały, tak odpowiedzmy i dzisiaj. W tym to duchu apelujemy do Was Bracia i Siostry Związkowe, abyście, **dbając o honor imienia polskiego, czuli na dolę swych braci i sióstr — nadsyłali ofiary i skadali jak najliczniej i jak najhojniej na pomoc Polsce".**

Inne organizacje, jak Zjednoczenie Polsko-Rzymsko Katolickie, Sokolstwo, Związek Polek i inne również nie pozostały w tyle. Sądzę, że zanim korespondencja ta znajdzie się na szpaltach „Dziennika Bydgoskiego", wychodztwo w Stanach Zjednoczonych zbierze co najmniej 100.000 dolarów, o ile nie więcej. Dotychczas zebrano już przeszło 25.000, a to dopiero początek.

Samorzutny odruch patriotyczny wśród Polonii amerykańskiej jest bardzo wielki. Zdecydowane stanowisko rządu i całego narodu polskiego, ta stanowcza wola mas polskich dodatnio wpływa na ustosunkowanie się wychodztwa do Macierzy. Przypomina mi się rozmowa z młodym studentem, który przyznał mi się, że **nigdy przedtem nie był tak dumnym, że jest Polakiem** — zwłaszcza, gdy przeczytał pochlebne komentarze prasy amerykańskiej o zdecydowanym stanowisku, jakie zajął Rząd Polski i Naród Polski wobec bezprawnych żądań ościennego wroga.

Wychodztwo amerykańskie wierzy w majestat dalekiej Ojczyzny i dlatego z ufnością odpowiada na zew Macierzy... Gdy zajdzie potrzeba nie odmówi dalszych ofiar i poświęceń.

Jerzy Przymusiński.

List z Krakowa.

Wypalanie żydowskiej gangreny.

Dlaczego żydzi ciągną do województwa krakowskiego?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, w kwietniu.

Każdy kto choćby z daleka przyglądał się pracy naszej policji wie jaka to niewdzięczna i ciężka praca, kryjąca wiele niebezpieczeństw, a od poświęcających się jej wymagająca nie tylko solidności, ale **prawości charakteru i stuprocentowej uczciwości.** Jeśli jest inaczej, wówczas wcześniej czy później wybucha skandal, pociągający za sobą aresztowania, śledztwo, a w końcu rozprawę sądową.

Mam na myśli **proces, który niedawno zakończył się w Krakowie.** Ławę oskarżonych zajęło sześć wywiadowców krakowskiego Urzędu Śledczego, dwóch paserów i **jeden adwokat, oczywiście żyd,** sprężyna niedozwolonych machinacyj dobranego towarzystwa, które nadużywało swej władzy i świadomie działało na szkodę sprawiedliwości. Karygodne wyczyny oskarżonych brzmią poprostu fantastycznie. W świetle zeznań świadków, rekrutujących się przeważnie ze świata przestępczego **oskarżeni zatajali różne szczegóły ze śledztwa i sporządzali fałszywe protokoły.** Do stałej metody postępowania oskarżonych należało odkupywanie od złodziei, za pośrednictwem paserów, skradzionych przedmiotów, za pieniądze uzyskiwane na ten cel od poszkodowanych. A w protokole pisano, że „odkupione" przedmioty zostały „znalezione". Czyli jaśniej się wyrażając **poszkodowani musieli płacić złodziejom za to, że ci zechcieli im zwrócić łaskawie skradzione przedmioty,** a działo się to za wiedzą ludzi, których zadaniem było tropienie i unieszkodliwianie owych złodziei. Oskarżeni wywiadowcy nie czynili tego oczywiście bezinteresownie, żądając nierzadko „znaleźnego" w wysokości 10% wartości skradzionego towaru, odzyskanego od złodziei.

Kombinacje żydowskiego adwokata.

Innym polem popisu kryminalnego towarzystwa były **zwolnienia osób aresztowanych.** Tutaj główną rolę odgrywał żydowski adwokat Mendler. Działy się w tej dziedzinie różne „cuda". Jeden z pośród świadków zeznał, że w roku 1936 po przybyciu z Niemiec został bez powodu osadzony w areszcie, gdzie zgłosił się do niego adwokat Mendler ofiarując mu swe usługi. **Świadek dał mu wówczas 200 zł i został wypuszczony na wolność.** Adwokat Mendler załatwiał jeszcze lepsze interesy. Żydek krakowski niejaki Weinstock **chciał koniecznie osadzić w areszcie swego wroga niejakiego Schmeisera, wpłacił więc na konto tego „interesu" adwokatowi Mendlerowi 250 zł.** Schmeiser został aresztowany. Wielkie było jednak zdziwienie i rozczarowanie Weinstocka gdy na drugi dzień zobaczył Schmeisera na wolności. Później okazało się, że **Schmeiser wpłacił**

Mendlerowi za zwolnienie 800 zł.

Wina oskarżonych nie ulega wątpliwości. Spadły na nich surowe kary. **Najwyższy wymiar zastosowano wobec adwokata Mendlera, który skazany został na 6 lat więzienia i odebranie prawa wykonywania zawodu adwokackiego.** — I słusznie się stało. Opinia publiczna dowiedziała się bowiem, że **sądy każą nie tylko zbrodniarzy, ale również policjantów ilekroć ci wejdą w kolizję z kodeksem karnym.** Dobrze się stało, że proces odbył się przy drzwiach otwartych. Opinia publiczna dowiedziała się bowiem, że gangrena dotknęła tylko jednostek w szeregach policyjnych, których całość pracuje bez zarzutu.

Za mało żydów traci obywatelstwo!

Trzecią nie mniej dodatnią jest ponowne stwierdzenie **rozkładowego wpływu na polskie życie żydostwa, którego „reprezentant" odegrał tak haniebną rolę w całej sprawie.** Przypuszczać należy, że po ponurym procesie krakowskim akcja adwokatów polskich, zmierzająca do odżydzenia naszej palestry spotka się z większym zrozumieniem i poparciem czynników decydujących. Tak być powinno.

Żydzi winni być na każdym kroku eliminowani z życia polskiego. Odnosi się to w pierwszym rzędzie **do sprawy swego czasu zbyt pohopnie nadawanego obywatelstwa.** Dzisiaj jesteśmy świadkami procesu odwrotnego, niestety przebiegającego w zbyt powolnym tempie. Służę przykładem: **w ciągu ub. roku na terenie województwa krakowskiego orzeczono utratę obywatelstwa polskiego zaledwie w 183 wypadkach.** A nie byłoby żadną krzywdą dla żydów, którzy obsiedli Kraków jak szarańcza, gdyby odebrano obywatelstwo liczbie osób wyżej conajmniej 10 tysięcy razy.

Żydzi obsiedli Kraków i przyległe województwa z wielu i różnych powodów. Do nich należy m. i. **niezła możliwość zarobkowania.** W województwie krakowskim jedną z ważnych pozycyj dochodowych stanowi przemysł uzdrowiskowy. Obliczono ostatnio, że **w roku ub. zdrojowiska i stacje klimatyczne w województwie krakowskim odwiedziło ponad 200 tysięcy osób, pozostawiając tutaj w gotówce około 50 milionów zł.** Oto jeden z magnesów, który ciągnie żydostwo ku naszemu województwu.

ak.

Biada zwyciężonym!



20 kwietnia br. w Pradze.

Wojsko polskie buduje kościoły na Wołyniu.

Łuck. (KAP). W powiecie równieńskim w osadzie Jazłowieckiej, staraniem miejscowych osadników i poparciem materialnym pułku Ułanów, opiekujących się tą osadą, w pobliżu jej w Horyńgrodzie, rozpoczęta została budowa nowej stylowej świątyni katolickiej, na ruinach dawnego kościoła fundacji ks. Czartoryskich, skasowanego w połowie ubiegłego wieku przez zaborców.

* * *

Lwów. (KAP). W powiatach jarosławskim i tureckim dzięki inicjatywie i ofiarności korpusu oficerskiego, kadry podoficerskiej i żołnierzy, stacjonujących w okolicach formacji, wybudowano dwa kościoły obrządku łacińskiego. Świadczą one o duchu katolickim, panującym w naszej armii i zżycia się jej ze społeczeństwem.

Z kraju

Obrady emerytów. W Warszawie odbył się doroczny walny zjazd delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. Zjazd zatwierdził plan pracy na przyszłość, po czym uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że emeryci stoją również w gotowości obrony granic i niepodległości państwa i deklarują kwotę 5.000 złotych na FON.

Ujęcie żydowskiej pary stręczycieli. Policja warszawska osadziła w areszcie żyda Fajwela Grosmana i żydówkę Surę Goldberg, którzy od dłuższego czasu trudnili się zawodowo stręczeniem dziewcząt do nierządu. Występna para założyła kilka domów publicznych. Domy rozpusty opieczętowano. Podczas rewizji wykryto wielką ilość zdjęć i pocztówek pornograficznych oraz albumy „pensjonariuszek".

Ucieczka w bieliźnie. Z więzienia we Lwowie, po przepiłowaniu krat okiennych zbiegło czterech więźniów. Są to: 26-letni Józef Wierzbowski — elektromonter, 25-letni Czesław Jankowski — stolarz, 27-letni Jan Wondołowski — robotnik i 27-letni Zenon Wiśniewski. Wszyscy więźniowie zbiegli w bieliźnie.

Wiosenne roboty z Funduszu Pracy. Roboty sezonowe w pierwszym rzędzie podjęto na terenie okręgów przemysłowych. W Centralnym Okręgu Przemysłowym prowadzone już są prace związane z zabezpieczeniem Wisły przed powodziami Do pow. sandomierskiego wysłano do robót ziemnych około 400 bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego.

Ujęcie zbiega z Berezy. W Szadku pod Łodzią zatrzymano zawodowego złodzieja, Władysława Nowaka, który uprzednio jeszcze zbiegł z więzienia i grasował na terenie powiatu sieradzkiego. Ostatnio zesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, zbiegł stamtąd również.

Zemsta narzeczonego. W Warszawie przy ul. Miłej wynikła kłótnia, w czasie której 28-letnia żydówka Chaja Kaganówną, oświadczyła narzeczonemu iż zrywa z nim. M. w odpowiedzi na to pobił narzeczoną i zadał jej cios ostrym narzędziem w brzuch po czym zbiegł.

Heine Medina. Wydział zdrowia publicznego w Łodzi zanotował wypadek zachorowania na Heine Medina. Groźnej tej chorobie uległ 4-letni synek dozorcy domu w Łodzi. Chłopca umieszczono w szpitalu.

Nacha Rozkosznik posiedzi rok w więzieniu. W Sądzie Okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w procesie szajki złodziejskiej i paserskiej, która okradła sklep jubilerski w Krakowie na kwotę ponad 22 tys. zł. Sąd skazał Arona Finkelsteina i jego przyjaciółkę na 2 lata więzienia, Nachę Rozkosznik na 1 rok więzienia, zaś trzech paserów na półtora roku więzienia i grzywny od 1 do 2 tys.

Harakiri pary narzeczonych. W Łodzi ub. nocy 23-letni Stefan Chrzanowski zadał bagnetem kilka ciosów w brzuch swej narzeczonej Juliannie Szynce, po czym sam popełnił harakiri. Narzeczeni zostawili list, w którym donoszą, że popełnili wspólnie samobójstwo, ponieważ nie mogą się pobrać.

„Bądźcie zdrowi, już więcej nie powrócę"

Warszawa. W marcu 1937 r. znikł w tajemniczy sposób inż. S. G., zamieszkały w Warszawie przy ul. Pańskiej. W pokoju jego zastano nieład. Papiery były porozrzucane po podłodze, a na biurku leżała kartka następującej treści: „Bądźcie zdrowi! Już więcej nie powrócę".

Poszukiwania za inżynierem trwały przez dłuższy czas, lecz były bezskuteczne. Dopiero w ub. poniedziałek sprawa wyjaśniła się. W czasie robót brukarskich na szosie wilanowskiej, zasłąbł jeden z robotników. Pośpieszono mu z pomocą. W czasie sprawdzania dokumentów znaleziono papiery na nazwisko inżyniera S. G. Okazało się, że był to istotnie inżynier, zbiegły z domu przy ul. Pańskiej.

Inżynier dłuższy czas wędrował po całej Polsce, nie mogąc trafić do domu. Zachorował on bowiem na zanik pamięci. Przewieziono go do jednej z klinik w stolicy.

Masowe aresztowania kupców żydowskich
w Przemyślu.

Przemyśl. W ciągu ostatnich kilku dni aresztowano na terenie Przemyśla cały szereg żydów pod zarzutem dopuszczania się paserstwa.

Mianowicie przed niedawnym czasem okradziony został hurtowny magazyn towarów spożywczych M. Morgensterna w Przemyślu. Kradzież została dokonana w południe w iście chicagowski sposób.

Przed zamknięty w czasie pory obiadowej magazyn. zajechał wielki wóz towarowy, na który złodzieje po dokonaniu „mistrzowskiego" włamania załadowali większą ilość drogich towarów i pojechali w nieznanym kierunku.

Nikomu z przechodniów nie przyszło nawet na myśl, że dokonywana jest kradzież. Skradziony towar sprzedany został przez złodziei paserom, którzy następnie zaoferowali częściowe jego nabycie bratu poszkodowanego. Ten zawiadomił o wszystkim M. Morgensterna i cała sprawa wyszła na jaw.

W związku z tym aresztowano dotąd żydów kupców: Oringera, Majera, Reislera, Essigera, Eltingera i kilku innych.

Za zabójstwo zięcia — 6 lat więzienia.

Brodnica. (jl) Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Brodnicy toczyła się rozprawa karna pzeciw Leonardowi Wronkowskiemu, 71-letniemu starcowi z Karbowa pow. brodnickiego, oskarżonego o popełnienie zabójstwa. Syn Wronkowskiego — Jan odpowiadał za niebezpieczne pogróżki. Rozprawa trwała 2 dni. Zeznawało 38 świadków. Z aktu oskarżenia wynika, że osk. Wronkowski, będąc na deputacie u swej córki Genowefy, zamężnej Dembińskiej, często sprzeczał się z zięciem Dembińskim. Dnia 31 grudnia ub. r. w wyniku sprzeczki osk. W. chwycił rewolwer i wystrzelił do Dembińskiego, trafiając go w klatkę piersiową, co spowodowało śmierć. O szczegółach zajścia donosiliśmy w swoim czasie. Sąd skazał L. Wronkowskiego na karę 6 lat więzienia i koszty postępowania karnego, a syna jego Jana na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Jeszcze dzban wodę nosi...

Warszawa. W zakładach ostrowieckich doszło do zatargu między robotnikami a kierownikiem biura personalnego, Niemcem z pochodzenia, R. Schildem.

Zakazał on gromadzenia się dokoła gazetki ściennej LOPP. nawołującej do subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Na gazetkach tych widniały portrety Prezydenta Mościckiego i marsz. Śmigłego-Rydza. Oburzeni tym robotnicy zastrajkowali najpierw półtorej godziny, a później 2 i pół godziny.

Dyrekcja zakładów ostrowieckich przyrzekła delegacji robotników, że w ciągu najbliższych 3 dni sprawę tę załatwi. W czasie przesłuchania Schilda tłumaczył się on tym, iż gazetki LOPP porozlepiane były na niewłaściwym miejscu.

Jeszcze dzban wodę nosi...

Erotomanka skazana za zabójstwo kobiety.

Katowice. Zakończył się tutaj proces 24-letniej Elzy Streichówny, oskarżonej o zabójstwo 45-letniej Zofii Rybickiej i usiłowanie zabójstwa 22-letniej Heleny Włodarczyk. Zamachy na życie tych kobiet miały tło erotyczne.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący 24-letnią Elzę Streichównę za zabójstwo Rybickiej na 8 lat więzienia, za usiłowanie zabójstwa Włodarczykowej na 6 lat więzienia, a wobec zbiegu przestępstw na łączną karę 10 lat więzienia.

W uzasadnieniu sąd wskazał, że nie dał wiary oskarżonej, iż nie miała zamiaru zabić ani Rybickiej ani Włodarczykowej i jedynie się broniła, gdyż Rybicka chciała ją udusić. Pierwotnie jednak okarżona tego faktu nie zeznawała.

Ze świata

— Rokowania Litwy z Watykanem. W maju mają się odbyć rokowania Litwy z Watykanem. Grunt do tych rokowań przygotował minister spraw zagranicznych Urbszyc podczas swego pobytu w Rzymie.

— Artystka filmowa w szeregach armii. Chińska artystka filmowa, Chen - Po-Erk, uprzykrzyła sobie pustą sławę ekranu i w chwili, gdy kraj jej broczy krwią, postanowiła wstąpić w szeregi armii. Patriotyczna Chinka oświadczyła, że pragnie służyć swemu krajowi z bronią w ręku, pozostawiając pracę kulturalno-oświatową dla starszych.

— Mumia Lenina gnije. Mumia Lenina zaczęła gnić. Wobec tego prof. Zbarskiemu i Ginielnikowi polecono usunąć gnicie. Ponieważ wywiązali się ze swego zadania świetnie, zostali — jak donoszą „Izwiestia" — nagrodzeni „znakami zasługi". Prof. Zbarski już przed tym otrzymał order Lenina.

— Chcesz pokoju — gotuj się do wojny. W Sztokholmie będą zbudowane kosztem 2 i pół miliona koron nowe schrony podziemne, w których będzie można pomieścić około 10.000 osób. Ze strony zaś rządu mają być podjęte prace nad budową baterii przeciwlotniczych na wyspach, otaczających Sztokholm od morza.

— Strzelanie z łuku w czasie jazdy na rowerze. W Anglii rozwinął się w ostatnim czasie nowy rodzaj sportu: strzelanie z łuku w czasie jazdy na rowerze. W ocenie wyników bierze się pod uwagę zarówno celność strzałów jak i szybkość jazdy na rowerze.

— 108 samolotów dziennie startuje i ląduje w Berlinie. W berlińskim porcie lotniczym Tempelhof panuje ogromny ruch. Codziennie startuje tu i ląduje 108 samolotów, przeważnie zresztą niemieckich. Niemiecka sieć lotnicza obejmuje 50 miast. Linie lotnicze niemieckiej Lufthansy w Europie mierzą podczas lata około 90.000 km.

— Fala terroru w Haifie. Wobec wzmożenia się fali akcji terrorystycznej w szczególności w Haifie, w następstwie której pięć osób utraciło życie a cztery odniosły ciężkie rany, wydano bardzo surowe zarządzenia obejmujace przede wszystkim arabską dzielnicę miasta.

— Przymusowa kąpiel. Rumuńskie ministerstwo zdrowia wydało zarządzenie, mające na celu zapobieżenie rozszerzaniu się panującej w Besarabii epidemii tyfusu. W związku z tym na stacjach kolejowych między Besarabią a Mołdawią urządzone zostały specjalne łaźnie, do których kierowani są wszyscy podróżni, jadący trzecią klasą.

— Lucyfer, Adam, Szatan. Przed urzędem stanu cywilnego w mieście Managua w republice Nikaragua zjawił się ojciec pierworodnego syna, celem sporządzenia aktu urodzenia. Na pytanie urzędnika, jakie imię nadaje swemu synowi, ojciec oświadczył: Lucyfer, Adam, Szatan. Ojciec jest jednym z czynniejszych członków miejscowej partii komunistycznej i wybitnym ateistą (bezbożnikiem).

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

15)

(Ciąg dalszy).

— Poszła z Hugonem do miasta. Wrócą dopiero za godzinę.

Spojrzał na zegarek.

— Niestety nie mogę czekać. Czy pani zechce wytłumaczyć im całą rzecz? Nie mam najmniejszej ochoty wyjeżdżać, ale muszę.

— Czy pan przyjedzie jeszcze?

— Oczywiście! — wyciągnął rękę. — Żegnam panią, a raczej do widzenia!

Oddała mu lekki uścisk dłoni.

— Do widzenia. Powtórzę im, co pan mi powiedział. Może przyjedzie pan już po ujęciu mordercy?

— Mam nadzieję!

Powrót do Aucklandu nie zabrał mu tyle czasu, co jazda w tamtą stronę. Już się przyzwyczaił do drogi i jechał doskonale. Zaraz za miastem zatrzymał się przy garażu, aby nabrać benzyny i sprawdził, że opony są w doskonałym stanie, więc mógł śpieszyć bez ryzyka.

Jadąc popuścił wodze myślom. Biedny Jimmy musiał być w rozpaczy, w przeciwnym razie nie wzywałby go tak gwałtownie. Przecież rozumiał, że Hardinge potrzebował tych kilku dni wypoczynku, zanim się zabierze do uciążliwej i denerwującej pracy. Sam nawet nalegał, żeby jechał do Challonerów.

— Parę dni nie może wpłynąć na los Fleurette — powiedział — a nie będziesz mógł myśleć swobodnie, jeżeli nie wypoczniesz należycie.

Hardinge przybył do Aucklandu parę minut po drugiej, zostawił auto w garażu i udał się wprost do Jimmy'ego. Wiedział, że zastanie go w domu: było pewne, że Jimmy nie ruszy się dopóki nie dostanie odpowiedzi na depeszę. Rzeczywiście Jimmy otworzył mu drzwi. W oczach jego Hardinge wyczytał tyle rozpaczy, że przestraszył się, czy przeżycia ostatnich czterech miesięcy nie były nad jego siły. Nerwy w okropnym stanie, to jasne! Włosy miał rozczochrane, a wygląd ubrania wskazywał na to, że nie kładł się do łóżka ostatniej nocy.

— Dzięki Bogu, jesteś! — wykrzyknął i wciągnął go do pokoju.

— Wyjechałem z Hamiltonu, natychmiast po otrzymanin twej depeszy. A teraz, Jimmy przyjacielu, weź się w karby i wytłumacz mi, co miałeś na myśli przez niespodziewane wiadomości? Co się stało?

— Wiemy już na pewno, że Fleurette została porwana w celu wyłudzenia okupu: zażądali pięciu tysięcy funtów za nią. Zwrócili się z tym do Butta.

VI.

Okup.

Hardinge złożył usta jak do gwizdania.

— Pięć tysięcy funtów!

— Tak. No, czy to nie są wcielone diabły? Ja nie mogę w żaden sposób zdobyć tej sumy, ale Butt jest bardzo poczciwy. Da pieniądze. Zgodziłby się na dwukrotnie większą sumę, gdyby to miało pomóc w odzyskaniu Fleurette.

— Więc on jest wciąż jeszcze w Nowej Zelandii? — Hardinge usiadł w fotelu i wyjął papierośnicę. — Proszę cię...

— Dziękuję, nie teraz. Ostatnio za dużo paliłem.

— Rzeczywiście, widzę to — spojrzał z uśmiechem na stos niedopałków na kominku.

— Okropnie tu nieporządnie — przyznał Jimmy — doprawdy miałem zamiar posprzątać, ale wiedziałem, że ty mnie zrozumiesz.

— Tak. — Ale czy nie uważasz, że robisz z siebie wariata, tracąc tak dalece panowanie nad sobą? Przecież to nie pomoże Fleurette, prawda?

— Pewno, że nie — wymamrotał Jimmy — ale doprawdy, mój Boże, Piotrze! Jeżeli kiedykolwiek kochałeś, to zrozumiesz mój niepokój! Zaczynam zupełnie tracić głowę. Ten stan niepewności może doprowadzić człowieka do szaleństwa.. Gdybyż można było działać!

— Mam nadzieję, że wkrótce zaczniemy działać! Wspomniałeś Williama Butta. Dlaczego zwrócono się do niego w sprawie okupu?

— Pewno dlatego, że wiedzieli o jego stosunku z Lilly Crane. Wczoraj wieczorem przyszedł do mnie i pokazał mi ten list. Kilka zdań zaledwie, stwierdzających, że Fleurette Crane znajduje się w mocy piszącego ów list. Jeśli przyjaciele pragną ją odebrać, muszą przybyć na szczyt góry Messenger, w sobotę o jedenastej wieczorem, by oddać spotkanemu tam człowiekowi kopertę zawierającą pięć tysięcy funtów w banknotach. Jeśli na miejsce spotkania przyjdzie więcej niż dwie osoby, będzie to uznane za złamanie umowy i piszący groził wyciągnięciem konsekwencyj.

— To wszystko jest utrzymane w tradycyjnym „kidnaperskim" stylu. — Hardinge wstał. — Najlepiej będzie, gdy się zaraz spotkam z panem Buttem. Pójdziesz ze mną, Jimmy.

— Doskonale. Mamy niedaleko. Butt zatrzymał się u Cargena, to najwyżej pięć minut drogi stąd. Ale może najpierw zadzwonię do niego z zapytaniem, czy jest.

Jimmy poszedł do telefonu, a Hardinge ruszył za nim bez pośpiechu, zapalając po drodze papierosa. Jimmy za chwilę stanął przed nim:

— W porządku — oznajmił. — Butt jest i czeka na nas. Opowiedziałem mu o tobie, gdy był wczoraj u mnie, i oczekuje twej wizyty.

Hardinge zmarszczył brwi:

— Wolałbym, żebyś trzymał język za zębami, jeśli chodzi o moją osobę. — Nie chciałbym, żeby wiedziano, że prowadzę tę sprawę!

— Ale stary Butt się nie liczy.

— Mówię ci, że nikt nie powinien wiedzieć!

— No, dobrze, żałuję, że to zrobiłem, ale Bill Butt jest taki poczciwy, zdawało mi się, że wypada go wtajemniczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki polityczne.

OBCHODY RACŁAWICKIE W MAŁOPOLSCE.

Na terenie Małopolski Stronnictwo Ludowe uzyskało w tym roku zezwolenie władz administracyjnych na urządzenie obchodów racławickich w miastach powiatowych. W szeregu miejscowości obchody te odbyły się, w innych są zapowiedziane. Chłopi biorą masowy udział w tych obchodach, podkreślając swoją gotowość bojową. Nastroje są wybitnie antyniemieckie. Żywym echem odbijają się ostatnie aktualne wydarzenia na terenie wewnętrznym.

MORACZEWSKI COFNĄŁ SWĄ REZYGNACJĘ.

Były premier Moraczewski, który kilka dni temu ustąpił ze stanowiska prezesa ZZZ, zmienił swą poprzednią decyzję i objął z powrotem urzędowanie. Jednocześnie zwołał Radę naczelną ZZZ, która ma zająć ostateczne stanowisko.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH W WILNIE I LWOWIE.

Zarówno w Wilnie, jak i Lwowie toczy się akcja wyborcza w związku z wyborami do rad miejskich. W Wilnie o mandaty radzieckie ubiega się 9 ugrupowań, we Lwowie podobnie. Do jednolitego frontu polskiego nigdzie nie doszło. Lwów został podzielony aż na 18 okręgów wyborczych.

Pożar pociągu.

Paryż, 21. 4. (PAT). W pociągu motorowym, kursującym na linii Lille — Amiens, wybuchł w czwartek rano pożar. Ogień powstał w przejściu między trzecim i czwartym wagonem i przerzucił się na pokrycia ostatniego wozu. Pociąg zatrzymano, lecz z powodu zablokowania wyjść przez ogarniętych paniką pasażerów, **długo nie można było otworzyć drzwi.**

Wskutek uduszenia zmarły trzy osoby, **a 20 z odznakami zatrucia dymem i oparzeniami musiano odwieść do szpitala.** Po stłumieniu pożaru pociąg udał sie w dalszą drogę do Amiens.

Paryż, 21. 4. (PAT). Jak wykazało dochodzenie, pożar w pociągu motorowym, jadącym do Amiens, powstał **na skutek krótkiego spięcia w przewodzie elektrycznym,** łączącym instalację między dwoma wagonami.

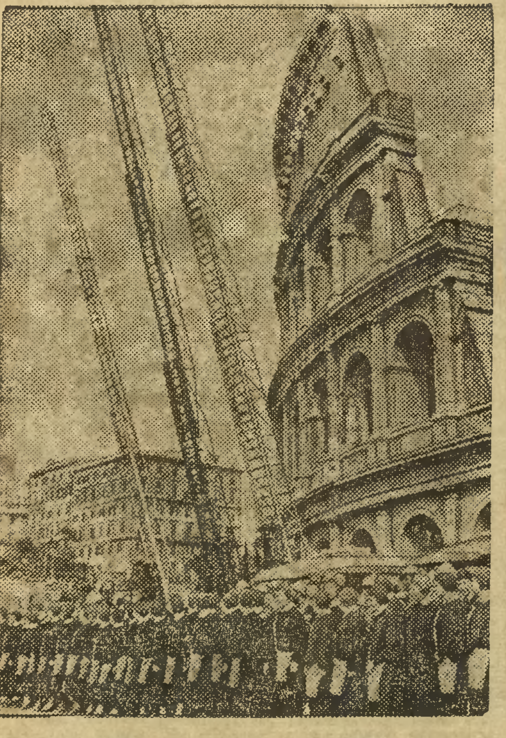
Według dalszych doniesień, podczas paniki jeden z pasażerów dostał **pomieszania zmysłów.**

Polscy strażacy ratują rumuński dobytek.

Zaleszczyki. (PAT). Po drugiej stronie Dniestru naprzeciw Zaleszczyk, w gminie Łuka koło cukrowni na terytorium rumuńskim wybuchł pożar. Władze rumuńskie telefonicznie wezwały na pomoc polską ochotniczą straż pożarną z Zaleszczyk, która w składzie 16 ludzi wraz z całym sprzętem przeprawiła się łodziami do Rumunii i przez cztery godziny walczyła z szalejącym wskutek silnego wiatru żywiołem. Spłonęły 4 domy mieszkalne i 8 budynków gospodarczych. Szkody w przeliczeniu na walutę polską wynoszą 20.000 zł. Pożar zagrażał jednak poważnie sąsiednim zabudowaniom.

Strażacy polscy po ugaszeniu pożaru byli przedmiotem żywiołowej owacji ze strony ludności rumuńskiej.

Ruiny cyrku Nerona.



W rzymskim „Colosseum", gdzie męczono pierwszych chrześcijan, odbyły się ostatnio ćwiczenia obrony przeciwlotniczej.

Kto zabił?

Dalsze zeznania świadków w procesie o zamordowanie inż. Gierszewskiego

Warszawa, 21. 4. (Kor. wł.) Usłyszeliśmy dziś zeznania jeszcze kilku policjantów, właściciela przedsiębiorstwa pogrzebowego, kilku techników budowlanych, administratora domu itd. Pierwszy, który stwierdził postrzał był przedsiębiorca pogrzebowy Marczewski. Stwierdza on, że wiele krwi wypłynęło z rany Gierszewskiego. Chciał natychmiast zawiadomić prokuratora, ale Kucharska dawała mu znak ręką, by o tym głośno nie mówił, przykładając palec do ust. W dniu wyprowadzenia zwłok Kucharska demonstracyjnie wyrażała swoją rozpacz i wołała:

„Zegnaj, mój bracie!"

Przedsiębiorca budowlany Woźniakowski wspólnie pracował z Gierszewskim. Krytycznego dnia namawiał architekta, aby przyszedł do BGK podjąć pieniądze (25 tys. zł). Gierszewski tłumaczył się, że nie może, bo ma pilną sprawę rano do załatwienia. W końcu przyszedł do banku, a pieniadze zaraz przelano na rachunek bież.

Na drugi dzień spotkał się w cukierni z żoną Gierszewskiego. Mówili sobie, że oto z racji ich wzajemnej współpracy posądzają go o to, że działa na szkodę zmarłego, że zabrał pieniądze, a **„pani miała przyjaciela".** Więc nas mogą posądzić, jako moralnych sprawców zabójstwa. Gdy się świadek naocznie przekonał, że nie był to wypadek samobójstwa, **Kucharska stanowczo odradzała, by zawiadomić władze śledcze.** Powoływała się na zdanie swego męża, że to byłoby bezcelowe, gdyż trucizna w organizmie zdążyła już rozgnić i sekcja zwłok nie będzie miała znaczenia. Później zmieniła zdanie i nalegała na natychmiastowe dokonanie sekcji, choćby **w nocnych godzinach.** Świadka zdziwiła ta raptowna zmiana zapatrywań.

Mówił do Kucharskiej, że brat jej został zabity, na co mu odpowiedziała bez namysłu: **a gdzież rewolwer, gdzie jest łuska po strzale?..** Jakby speszona w kilka chwil wyszła z pokoju. Pytała się również świadka, ile gotówki ma na swoim koncie Gierszewski.

Świadek opowiada, iż zmarły skarżył się na szwagra, że go oszukał. O siostrze wyrażał się źle, mówiąc że **fałszowała weksle i dwa razy sprzedała willę.** Raz jemu, a drugi raz żydowi.

Na pytanie przewodniczącego świadek powiada, że istotnie zmarły lubiał „popić".

Ważna notatka w notesie zabitego.

W notatniku zmarły pozostawił pod datą 29 września nast. zapis: „g. 10 r. Kuch.". Snać spodziewał się wizyty kogoś, którego nazwisko zaczynało się na: „Kuch".

Zupełnie nieoczekiwanie nabrało sensacji zeznanie pracownika Banku Polskiego **Spoczyńskiego.** Krytycznego dnia przyszedł on z wekslem bankowym. Otwierała mu drzwi służąca i jak twierdzi, w tej właśnie chwili drzwi były zamknięte na łańcuch.

Miałoby to dla sprawy wielkie znaczenie, gdyż w tym wypadku zabójca mógł wejść tylko kuchennymi drzwiami. Służąca jednak kategorycznie stwierdziła, że łańcuch założyła dopiero wtedy, gdy miała drzwi otworzyć, że taki był jej zwyczaj.

Gdzie był rewolwer?

U sędziego śledczego spotkał się świadek z Kucharskim. Mówił on, że **cała sprawa jest już wyjaśniona,** że to właśnie jego żona zabiła brata i że wszystkie dowody posiada u siebie sędzia śledczy. Dziwił się sobie samemu, że tyle lat mógł żyć z taką kobietą. Mówił również, że łatwo otrzyma obecnie rozwód tym bardziej, iż znalazł u żony korespondencję z której wynika, że **zdradzała go.** Św. Generowicz przeprowadził rewizję w domu Kucharskich. Otóż Kucharska do ostatniej chwili nie przyznawała się, że w domu był rewolwer. Mąż jej natomiast przyznał się, że posiada rewolwer i że znajduje się on obecnie u jego sekretarki Jachowskiej. Tak więc dzień dzisiejszy nie przyniósł sprawie ciekawszego materiału. **(R.).**

Wielka rewia w Berlinie

Berlin, 21. 4. (PAT). Punktem kulminacyjnym wczorajszego obchodu 50 rocznicy urodzin kanclerza była rewia wojskowa na otworzonej wczoraj autostradzie przecinającej Berlin ze wschodu na zachód

Obok kanclerza na trybunie koło politechniki zasiadł po lewej stronie **prezydent Hacha, z protektorem Neurathem, po prawej stronie ks. Tiso z ministrem Durczanskym w mundurach gwardii Hlinkowców.** Za kanclerzem stanął marszałek Goering, wielki admirał Roder, gen. Keitel i gen. Brauchitsch, oraz poszczególni dowódcy okręgów korpusów. Defiladą dowodził dowódca 3 korpusu gen. artylerii Haase.

Oficerowie salutowali kanclerza nie ukłonem żołnierskim, lecz partyjnym podniesieniem rąk.

Defiladę otworzył batalion sztandarowy, prowadzący przeszło 300 sztandarów wszystkich broni niemieckich. Sztandary zajęły miejsca z podporucznikami, mianowanymi w tym roku, naprzeciw trybuny kanclerza. Na czele defilady kroczył pułk stołeczny miasta Berlina, mianowany obecnie pułkiem wielkich Niemiec, oraz szkoła podoficerska w Poczdamie, po czym maszerował pułk marynarki, szkoła podoficerska marynarki oraz pułk lotniczy. Maszerowało około 6 dywizji, liczących razem 70 do 80 tys. żołnierzy.

Z pułków pieszych, prócz wymienionych powyżej pułku stołecznego marynarki i lotnictwa maszerowały 3 pułki liniowe. Z pułków zmotoryzowanych przemaszerowały t. zw. dywizje lekkie, a mianowicie: **2 dywizja z Gera, 20 zmot. dywizja z Hamburga, 23 zmotoryzowana dywizja z Poczdamu, 1 dywizja pancerna z Weimaru.** Z kawalerii przedefilował jeden pułk, oraz jeden pułk artylerii konnej. Po defiladzie kanclerz udał się wśród entuzjazmu tłumu do kancelarii. Całość defilady stała **pod znakiem motoryzacji i nowoczesnego uzbrojenia piechoty zmotoryzowanej.**

Kometa kwietniowa 1939 widziana w Polsce.

Warszawa, 21. 4. Jak donosiliśmy wczoraj, w gwiazdozbiorze Andromedy pojawiła się wyjątkowo jasna kometa, widzialna gołym okiem.

Odkryta ona została **w Norwegii,** obserwatorium w Oslo zawiadomiło centrale astronomiczne w Kopenhadze. Odkrycie zostało potwierdzone przez szereg obserwatorów zagranicznych i polskich.

W dniu 18 bm. w godzinach wieczornych pojawienie się komety zostało potwierzone **w obserwatorium poznańskim.**

W Krakowie dostrzeżono ją w dniu 19 bm. przed świtem, nisko na północnym wschodzie.

Obserwatorium warszawskie, uzupełniając poprzednie dane komunikuje:

Kometa jest dostrzegalna bez trudu gołym okiem ma barwę żółtawą, jasność jej zdaje się maleć. Wykazuje warkocz długości 12 pozornych tarcz księżyca. Biegnie szybko poprzez gwiazdozbiory andromedy i perseuza. W Polsce jest **widziana niemal w ciągu całej nocy ponad północnym horyzontem.**

Obserwatorium krakowskie w związku z ukazaniem się komety przypomina, że Stanisław Lubieniecki już w r. 1667 wykazał w swoim wielkim dziele historycznym o kometach, że wbrew dawnym poglądom, te wędrowne ciała niebieskie nie zwiastują bynajmniej groźnych wydarzeń, jak wojna, mór, pożoga itd. Śmiała ta myśl Lubienieckiego zwyciężyła i dzisiaj komety śledzone są tylko jako interesujące fenomeny natury, tym ciekawsze, że niespodziewane.

—«:»—

Telegram gen. Franco do Ojca św.

Generał Franco w odpowiedzi na orędzie Ojca św. do katolików hiszpańskich wystosował do Piusa XII telegram treści następującej:

„Wysłuchałem orędzia Waszej Świątobliwości ze wzruszeniem i z synowskim szacunkiem. Orędzie to przynosi narodowi hiszpańskiemu pokrzepienie, umacniając jego rząd w wielkim dziele tworzenia porządku duchowego i społecznego, jakie obecnie urzeczywistnia, by Hiszpania, przodująca zawsze, gdy chodzi o obronę wiary katolickiej, w przyszłości poszła jeszcze dalej i wyżej niźli jej wielowiekowa tradycja. W imieniu narodu hiszpańskiego i w moim własnym składam Waszej Świątobliwości wyrazy oddania i wdzięczności za specjalne wyróżnienie nas w tym pamiętnym dniu".

Kłajpeda niemieckim portem wojennym

Ryga, 21. 4. (PAT). Omawiając sprawę kłajpedzką jeden z dzienników kowieńskich twierdzi, że korzyści, które Litwa mieć może z portu kłajpedzkiego są problematyczne. Prace nad fortyfikacją prowadzone przez Niemców, pozwalają wnioskować, że **istnieje tendencja zaniechania wykorzystywania tego portu do celów handlowych.** Dziennik sądzi, że w tych warunkach jedynym wyjściem będzie korzystanie z łotewskiego portu Libawy.

Przyjaciele płk. Sławka.

Warszawa, 21. 4. (Tel. wł.). Płk. Sławek został pochowany na koszt państwa. Obecnie, jak donosi prasa warszawska, grono przyjaciół śp. płk. Walerego Sławka złożyło na Fundusz Obrony Narodowej 6.817,75 zł, jako sumę, odpowiadającą kosztom jego pogrzebu".

Posłowie ukraińscy na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Warszawa, 21. 4. (PAT). Prezydium ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej pismem z 20 kwietnia br. podał do wiadomości biur sejmu i senatu, że na posiedzeniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej we Lwowie w dniu 18 kwietnia br zapadła jednomyślna uchwała wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej.

Podpisano w łącznej kwocie pożyczkę na 7.600 zł od posłów i senatorów.

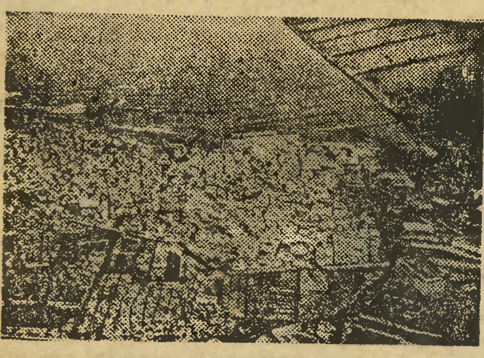
Orle oko samolotu.

Historia i znaczenie fotografii lotniczej.

„Niemowlęctwo" fotografii lotniczej.

(ek) Fotografia lotnicza to nie dziecko samolotu — jakby się zdawało — lecz staruszek, który wkrótce obchodzić będzie setny jubileusz swego pożytecznego życia.

„Wiek niemowlęcy" fotografii lotniczej przypada na czasy, kiedy to klisze pokrywano powszechnie wówczas znaną mokrą emulsją kolodionową i kiedy sucha emulsia żelatynowa była ieszcze nieznana.



Nad Casablanca.

Pierwszych zdjęć fotograficznych dokonywano oczywiście z kosza balonu, przy czym prymitywna i tak fotografia zawsze pokryta była plamami, spowodowanymi szkodliwie działającym na emulsję gazem, którym napełniona była powłoka. Mimo to fotograf paryski Nader zrobił w r. 1858 względnie dobrą fotografię wsi Petit Bicètre. Zdjęcia tego dokonał z wysokości ok. 80 metrów.

Do służby wojskowej weszła fotografia lotnicza w r. 1862, kiedy to podczas oblężenia Richmond'u Amerykanie dokonali kilku zdjęć, które następnie wykorzystali w ciągu bitwy.

Okres przełomowy.

Olbrzymi krok naprzód uczyniła fotografia lotnicza w okresie wejścia do użytku suchych płyt żelatynowych, których pojawienie się umożliwiło dokonywanie zdjęć migawkowych. Dokumentami z tego okresu pozostały zdjęcia Paryża, dokonane przez paryżan Tissandier i Ducom, którzy w pracy swej posługiwali się aparatem o ogniskowej 57 cm. i płytami o wymiarach 13×18 cm. Niemałe zasługi około rozwoju fotografii lotniczej położył również pułk. Renard, konstruktor pierwszego balonu sterowego. Dla celów wojskowych racjonalnie wykorzystali zdjęcia lotnicze w r. 1904 — Japończycy. Rok 1901 to data pierwszych fotografii stereoskopowych (sprawiających wrażenie bryłowatości), dokonanych przez Niemca C. Pulfricha. Pierwsza wystawa fotografii lotniczej odbywa się w r. 1903 we Francji. W późniejszych latach stosowano fotografię lotniczą do celów topograficznych i fotogrametrycznych (zdejmowanie planów mierniczych). Wysokie zalety fotografii lotniczej w całej pełni wywkazała ostatnia wojna światowa.

Zdjęcia pionowe, panoramowe i stereoskopowe.

Aparaty fotograficzne, zainstalowane dziś już na każdym, nawet jednoosobowym samolocie, dokonują zdjęć kilku rodzajów.

Zdjęcia panoramowe dają nam obraz obszaru i szczegółów terenu, widzianych normalnie przez obserwatora. Zdjęcia pionowe — to obraz małej przestrzeni ziemi. Zdjęcia te służą do celów topograficznych (dokładnych opisów miejscowości lub kraju) i geodezyjnych (wymierzanie powierzchni ziemi). Zdjęcia stereoskopowe dają obraz w dużym stopniu plastyczny i ułatwiają prace topograficzne tąk dalece, że z wielką dokładnością pozwalają określić wysokość drzew, gór, budowli itp.

Jeżeli chodzi o aparaty do zdjęć lotniczych, to w pierwszych latach wojny posługiwano się zwykłymi ręcznymi kamerami. Obecnie celom wojskowym i innym służą liczne specjalne typy o wielkiej sile ogniskowej. Są aparaty, pozwalające na fotografowanie w ciagu czterech godzin na filmie o długości 120 m. w skali 1/20000 terenu obejm. 2300 km. kwadratowych. Nie porzucono jednak i kliszy szklanych, dają one bowiem zdjęcia znacznie dokładniejsze niż taśma filmowa. Znane i stosowane w lotnictwie obcym i naszym są aparaty o niebywałej wprost doskonałości, ale właściwości ich słusznie okrywane są tajemnicą wojskową.

Świat widziany przez obiektyw.

Krajobraz odbity na zdjęciu lotniczym przedstawia się niezwykle ciekawie. Pola w lecie różnią się między sobą tak bardzo, że stwierdzić można z całą pewnością, czy są one zasiane np. zbożem czy koniczyną, obsadzone kartoflami czy burakami. Miedze między polami rysują się bardzo ostro. Szosy, drogi i linie kolejowe przedstawiają się w kształcie pęków jasnych linii, przecinających ciemne pola i lasy, przy czym szosy „wychodzą" na pozytywie znacznie jaśniej niż drogi żelazne. Na dużych zdjęciach dostrzec można nawet szyny. Na drogach piasczystych zauważyć można także koleiny. Jeszcze lepiej widać je na drogach przysypanych śniegiem. Lasy szpilkowe są znacznie ciemniejsze niż wielkie zbiorowiska drzew liściastych. Polany, zagajniki, poręby i inne leśne tajemnice również nie mogą ukryć się przed ostrym okiem aparatu fotograficznego. Wody, a więc rzeki i jeziora, przedstawiają się przy bezwietrznej pogodzie jako ciemne i tym ciemniejsze pasma i plamy, im woda jest głębsza. Na zdjęciach panoramowych woda przedstawia się jasno, a pod słońcem niemal biało. Cienie rzucane przez domy, góry, wieże itp. dają możność obliczenia wysokości tych obiektów.

Nie ukryją się przed aparatem lotniczym ani zapory z drutów kolczastych, ani linie okopów, ani gniazda karabinów maszynowych i dział. Doskonale widać wyrwy po minach i doły pozostawione przez pociski armatnie. Maskowanie obiektów wojennych może jednak w znacznym stopniu utrudnić ich wykrycie. Natomiast nie mogą ukryć się żadne jednostki flot morskich. Widoczne są nawet łodzie podwodne, które pozostawiają na powierzchni wody białe smugi.

Rola fotografii lotniczej w kartografii jest ogromna, a znaczenie jej wzrasta stale.

Fotografia lotnicza w odrodzonej Polsce.

Powstanie fotografii lotniczej w Polsce podobnie jak powstanie lotnictwa zawdzięczamy... wojnie. W czasie wojny bolszewickiej, a szczególnie w jej początkach dysponowały nasze siły lotnicze zaledwie kilkoma fachowcami i nieco liczniejszymi amatorami-fotografami. Sprzęt ówczesny — to przygodny materiał i zaimprowizowane niemal urządzenia. W tych ciężkich warunkach potrafili nasi lotnicy dokonać jednak doniosłych dzieł. W ustalaniu wschodnich granic Polski zajęły ich prace topograficzne miejsce bardzo poważne. W późniejszych latach stan polskiej fotografii lotniczej podniósł się ogromnie. Świadectwem tych czasów są liczne zdjęcia Dąbrowskiego, Korcza, Meysenhältera, Zawadzkiego, Ungera i wielu innych wybitnych kontynuatorów wysiłków naszych pionierów fotografii lotniczej.



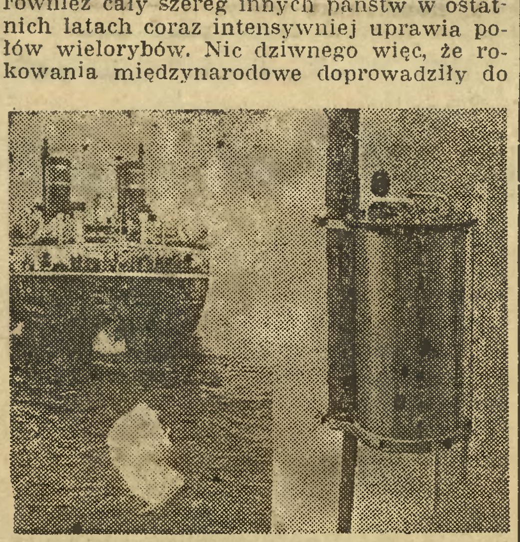
Gibraltar z lotu ptaka.

Dzisiaj ta dziedzina prac wojskowych stoi na wysokim i równym z innymi potęgami lotniczymi poziomie. Nasi aerofotografowie wypełniają swe zadanie fachowo niegorzej, niż ich rywale niemieccy, francuscy, angielscy, ale wypełniają je z większym poświęceniem i ambicją, nięznaną członkom tych narodów, posiadających w sobie ducha heroizmu w dozie takiej, że nie może ona mierzyć się z ogromem naszego bohaterstwa.

Zabity wieloryb daje sygnały radiowe.

Jak daleko postąpiła już radiotechnika?

(x) Wobec stale wzrastającego zapotrzebowania na oleje i tłuszcze, poza Niemcami również cały szereg innych państw w ostatnich latach coraz intensywniej uprawia połów wielorybów. Nic dziwnego więc, że rokowania międzynarodowe doprowadziły do zawarcia układu, na którego podstawie ustalono ściśle okres polowania na wieloryby, jak i ograniczono tereny połowu, dzięki którym umożliwia się ochronę tych cennych zwierząt a ponadto należyte wykorzystanie przez państwa tej bodaj najbardziej dochodowej gałęzi rybołówstwa morskiego.



Na lewo: wciąganie „króla mórz" do specjalnego statku wielorybniczego. Na prawo: mała stacja nadawcza w uszczelnionym pudle stalowym z doprowadzeniem anteny.

„Król morza", którego obecnie całkowicie potrafimy zużytkować, przedstawia wartość około 15.000 zł. Waga takiego olbrzyma wynosi 70—150 tysięcy kg, a długość dochodzi do 24 m. Z takiego okazu otrzymuje się średnio 30.000 kg tłuszczu, w czym 24.000 kg tranu. Dobry interes, jaki stanowi połów wielorybów, usprawiedliwia wielkie koszta jakie ponoszą dla ulepszenia metod połowów. Buduje się specjalne statki wielorybnicze i wielkie łodzie motorowe, a kilkaset osób, stanowiących załogę takiego statku macierzystego, poświęca na polowania szereg miesięcy z dala od swej ojczyzny.

Największą trudność przy połowie wielorybów stanowiła jeszcze do niedawna wadliwa komunikacja pomiędzy flotyllą motorówek myśliwskich a okrętem-fabryką, na którym całkowicie przerabia się wieloryba na pełnym morzu. Technika radiowa pokonała jednak te trudności, dzięki bowiem zainstalowaniu urządzeń radiowych, załoga motorówek myśliwskich może utrzymywać łączność z statkiem macierzystym tak, że łatwo mogą się odnaleźć. Dużo kłopotów sprawiały także wielorybnikom jeszcze niedawno inne trudności, które również dzięki postępowi techniki radiowej ostatnio udało się zwalczyć. Podobnie jak przy każdym polowaniu i wielorybnik liczyć musi na szczęście.

Zwierzęta upolowuje się przy pomocy harpunów. Potężne cielska następnie napełnia się powietrzem i zwierzę pozostawia na miejscu, przy czym poprzednio wbija się w ciało olbrzymią lancę, zaopatrzoną w flagę danego towarzystwa połowu wielorybow, co oznacza, że ryba jest własnością towarzystwa. Po tym wielorybnicy łodzią motorową ruszają zaraz na dalszy połów a zadaniem statku macierzystego jest odnalezienie upolowanych wielorybów, które znajdują się na wodach południowego Atlantyku, gdzie niejednokrotnie widok zasłania gęsta mgła. Dawniej często nie udało się odnaleźć upolowanych zwierząt a poniesiony trud załogi łodzi motorowej, jak i statku macierzystego okazał się daremny. Dziś z pomocą przyszedł postęp w dziedzinie techniki radiowej.

Pewien norweski wielorybnik nazwiskiem Henryk Olsen zaproponował firmie Telefunken w Berlinie skonstruowanie małej radiowej stacji nadawczej, która podczas ostatniego sezonu połowu wielorybów praktycznie została wypróbowana z nadzwyczajnym wynikiem. Taka miniaturowa stacja nadawcza waży tylko 15 kg, ma wysokość 50 cm i średnicę 30 cm a zamknięta jest hermetycznie przed dopływem wody i powietrza w nierdzewnym stalowym pudle. Potrzebny prąd dostarczają suche baterie, gwarantujące 30 godzin pracy.

Według starego zwyczaju wielorybnicy wbijają w ciało olbrzyma lancę z flagą swego kraju i towarzystwa zajmującego się połowem. Ta właśnie lanca służy stacji nadawczej jako antena, a przez połączenie wtyczki antenowej z aparatem nadawczym jednocześnie uruchamia automatycznie małą stację radiową. Wmontowany zaś w aparacie zegar kontaktowy, co minutę sygnalizuje. Dzięki temu na statku macierzystym wiedzą, że upolowany został wieloryb a nowoczesne urządzenia radiowe na statku umożliwiają stwierdzenie miejsca, w którym wieloryb się znajduje i w jakim kierunku należy jechać po zdobycz. Tak więc zabity wieloryb daje sygnały radiowe i przywołuje statek, na którym bywa przerabiany na pożytek ludzkości.



Kilka tysięcy ptaków otacza wieloryba dającego sygnały radiowe.

—«:»—

Wenus w szopie.

Obecnie prasa francuska rozgłosiła, że odnalezino wreszcie rzeźbę Wenus z Brizet, która to rzeźba jest jednym z wielkich dzieł. Historia jej odkrycia jest bardzo ciekawa, nie znaleziono jej bowiem ani podczas prowadzenia prac archeologicznych, ani też przy kopaniu fundamentów, ale wyorał ją podczas pracy na roli jeden z wieśniaków w pobliżu Saint Etienne. Wieśniak, jak się okazuje, miał wyrobiony smak artystyczny i ocenił, że marmurowy posąg jest arcydziełem, po czym oczyścił go, a następnie ustawił w swej szopie. Dzieła nie ukrywał jednak i za pewną, podobno dość wysoką opłatą, pozwolił je oglądać wszystkim chętnym, a zwłaszcza turystom. Interes szedł cudownie. Jednak gdy rozgłos o wystawie zwiedzających był coraz to większy, władze zainteresowały się rzeźbą, sprowadziły znawców, którzy orzekli, że jest to dzieło ucznia Fidiasza i w energiczny sposób zaczęły się od wieśniaka domagać wydania rzeźby. Wiadomość o odkryciu Wenus z Brizet lotem błyskawicy rozeszła się po kraju i wieśniak musiał wydać rzeźbę, która powędrowała do muzeum za wynagrodzeniem, oczywiście wysokim. Po krótkim czasie nastąpiło jednak rozczarowanie. Mianowicie pojawiła się pogłoska o wiele więcej prawdopodobna, że nie jest to dzieło jednego z uczniów Fidasza, ale dzieło jednego z uczniów szkoły rzeźby w Etienne, która już obecnie nie istnieje. Wiadomość ta wyszła od rzekomego twórcy rzeźby, Włocha, nazwiskiem Cremonese, który oświadcza, że jest w stanie udowodnić autorstwo. Twierdzi on, że marmur sprowadził do Etienne ze swej ojczyzny. Rzeźbiarz nie mógł niczym na siebie zwrócić uwagi, wobec czego zakopał rzeźbę płytko w ziemi, chąc w ten sposób spowodować odkrycie. Obecnie świat artystyczny ma rozstrzygnąć krótkie, ale dręczące pytanie: „Fidiasz, czy Cremonese".

Eskimosi nie znają morderstw, samobójstw ani robactwa.

W Montrealu (Kanada) wygłosił odczyt o Eskimosach jezuita O. Bernard R. Hubbard, który na pracach misyjnych spędził wśród nich szereg lat. Ojciec Hubbard zbił ogólnie przyjętą opinię o tym ludzie i przedstawił ich życie zupełnie inaczej, jak wszyscy sobie wyobrażają i jak przedstawiają je rozmaite filmy. Tak np. **„Igloo" (szałas z lodu) uznane powszechnie zą zwyczajne mieszkanie Eskimosów, jest im prawie zupełnie nieznane.** Mieszkają natomiast w chatach zrobionych z drzewa, a tylko obsypanych śniegiem. Lud ten nie jest zupełnie dziki, ani okrutny. **Morderstwa, samobójstwa i rozwody są im nieznane.** Nie zna też niektórych chorób, jak rak, cukrzyca i choroby weneryczne oraz robactwa.

Ojciec Hubbard dążył też do ustalenia pochodzenia Eskimosów i czasu ich przybycia do Konaday. Doszedł do wniosku, że **przybyli z Azji może uciekając przed hordami Dżyngis Chana.** Nie są więc zupełnie spokrewnieni z Indianami.

Odczyt ten zainteresował władze Kanady, które starają się obecnie ustalić pochodzenie Eskimosów i ich stosunek do indian, mających specjalne przywileje.

—«:»—

Z NIEBA DO ZIEMI, OD ZIEMI DO NIEBA
TAKI WYSTAWI SIĘ MUR — SKORO [TRZEBA —
TAKI ŻYWOPŁOT POSADZI SIĘ, ŻYWEJ
MOCY NIEZŁOMNEJ I NIEUSTĘPLIWEJ,
ŻE NIEJEDNEGO NIEJEDNO ZABOLI,
KTOBY CHCIAŁ PRZELEŚĆ, BEZ NASZEJ [WOLI.
MY SIĘ NIE PCHAMY NA CUDZE GRZĘDY
ALE OD NASZYCH — WARA W TE PĘDY.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 21 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Wesoła czwórka".
Gwiazda: „Trzy serca" (film polski).
Lido: „Skradzione życie".
Lily-Chylonia: „Kapitan Taylor".
Morskie Oko: „Żółte cienie".
Miraż-Orłowo: „Szczęśliwa 13" (polski).
Polonia: „Cztery córki" i rewia.
Zorza-Grabówek: „Fortancerki".

— **Teatr dla dzieci.** W sali kina „Polonia" w niedzielę 23 bm. o godz. 12 premiera nowej bajki „Mysi Król" w 3 odsł. pióra Balbiny Horskiej. Tym razem B. Horska pokaże dzieciom życie myszki, ich troski, żale, radości i walkę o życie. Hasło tej bajki to dzieci dla dzieci, bo grają w niej same dzieci na czele z Halusią, znaną nam już z tańca motylką, która tym razem wystąpi w tańcu kozaka. Pomysłowe kostiumy i dekoracje uzupełnią całość.

— **„Sęp" przybył do Gdyni.** Do portu wojennego w Gdyni przybyła łódź podwodna ORP „Sęp", zbudowana na stoczni holenderskiej. ORP „Sęp" jest siostrzanym okrętem ORP „Orła", który inkorporowany został uroczyście do polskiej marynarki wojennej w lutym br.

— **Święcone** dla członków Zw. b. Ochotników Armii Polskiej odbędzie się w lokalu KPW w sobotę 22 bm. o godz. 17,30.

— **Zebranie Zw. Zach. w Chylonii** odbyło się pod przewodnictwem p. Troki. W czasie dyskusji p. Broch apelował o zwiększenie ofiarności na rzecz pożyczki lotniczej jako najlepszego świadectwa patriotyzmu tutejszej ludności. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu.

— **Wiosna w basenie jachtowym.** Wielki dźwig pracowicie funkcjonuje w basenie jachtowym. Skończyły się zimowe leże, jachty oswobodzone zostały z drewnianych daszków, które strzegły ich od śnieżystej zamieci i spłynęły na błękitną toń morza. Wiosna wróciła!

— **Posiedzenie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej** odbyło się w czwartek w Gdyni. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

— **Ładunki bawełny rosną.** Ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł za czas od 10 do 16 bm. 186.555,1 ton, Przywieziono m. in. przeszło 2.000 ton owoców około 3.000 ton bawełny i 7.500 ton złomu. Polskie towarzystwa dla połowów dalekomorskich posiadające swe siedziby w gdyńskim porcie rybackim czynią obecnie przygotowania do połowów śledzi. Polegają one na doprowadzeniu do porządku statków rybackich oraz sprzętu, służącego do połowów. Wiosenny sezon połowu śledzi na morzu Północnym rozpoczyna się w maju. Jest to t. zw. sezon szkocki.

— **Dyrektor szkoły zdobnictwa w Poznaniu p. Kintopf,** który przebywał w Ameryce w związku z przygotowaniami do otwarcia pawilonu polskiego na Wystawie Światowej powrócił na m. s. „Batorym" do Polski.

— **Na Wystawę Światową.** W sobotę 22 bm. „Batory" wychodzi w nową podróż do New Jorku, wioząc m. in. polską delegację na otwarcie Wystawy Światowej z ministrem Romanem na czele.

— **68 razy przez Atlantyk.** Dn. 17 kwietnia minęło trzy lata od chwil, gdy w Trieście podniesiono polską banderę na m. s. „Batory". W ciągu trzech lat statek przebył 68 razy Północny Atlantyk i zrobił osiem wycieczek z Gdyni oraz dwie z New Jorku.

Gdyński Czerwony Krzyż

wzywa w swe szeregi!

Polski Czerwony Krzyż zawsze stoi w gotowości bojowej w myśl dewizy: **„jestem i służę wszędzie tam, gdzie trzeba nieść pomoc".**

I dziś w chwilach tak niepewnych Oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża stać muszą w gotowości bojowej. Wyposażenie drużyn, sekcji względnie patroli w sprzęt, jest kosztowne. Wyszkolenie pociąga również koszty.

Gdyński Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża liczy na razie 2.200 członków, wzywa całe społeczeństwo gdyńskie do składania ofiar i zapisywania się na członków.

Pamiętać musimy, że PCK opiera swój byt tylko na ofiarności publicznej, zmuszony jest zatem apelować do społeczeństwa, bo inaczej nigdy nie mógłby podołać swoim obowiązkom.

CZAS NAGLI, ZATEM W SZEREGI „POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA" — POMÓŻCIE GDYŃSKIEMU CZERWONEMU KRZYŻOWI RATOWAĆ WAS.

Zapisy na członków i ofiary przyjmuje tutejszy sekretariat Oddziału PCK, Plac Kaszubski 1, II p. w godz. od 9—14 i od 18—20.

„Szmer wody, szum lasów i łąk podobnym jest do głosu Polki".

Gdynia. Z Nowego Jorku przybył na paromiesięczny pobyt do Polski znany aktor W. Zadora Szuwalski, który poza pracą sceniczną prowadzi w Nowym Jorku własną godzinę radiową p. n. „Głos Serca". P. Szuwalskiemu towarzyszy małżonka oraz jej siostra, znana w sferach Polonii aktorka i pieśniarka p. Żydanowicz.

P. Szuwalski udzielił nam dłuższego wywiadu, w którym dowiedzieliśmy się niezmiernie interesujących szczegółów o polskiej godzinie radiowej. Akcję tę rozpoczął p. Szuwalski przed trzema laty, najpierw w Detroit, a już po upływie roku przeniósł ją do rozgłośni w Nowym Jorku. „Głos Serca" udziela rad radiosłuchaczom polskim, którzy zwracają się w najrozmaitszych sprawach po wskazówki. Jest to więc trochę podobna impreza do radiowej „rozmowy ze słuchaczami" w Polsce, oraz do „rozmowy z chorymi", przy czym „Głos Serca" prowadzi również akcję charytatywną, rozdzielając pomiędzy potrzebujących specjalnie odzież nadsyłaną przez zacnych radiosłuchaczy. W biurze „Głosu Serca" pracuje około 50 osób, które fachowo opracowują odpowiedzi. Tematy są najrozmaitsze. Jedni dopytują się jak ulokować gotówkę, inni jak sobie poradzić z wychowaniem dzieci, jak załatwić różne sprawy z daleka Polską, wreszcie jeszcze inni gdzie sprzedać, gdzie kupić i nawet jak zawrzeć związek małżeński. Godzina radiowa trwa 5 kwadransy. Składają się na nią: 15 minut porad i odpowiedzi, pół godziny wykład pt. „Historia wychodztwa polskiego", stały reportaż **„260 podróży po Polsce"** i wreszcie **„My Polacy amerykańscy"** — omawiające specjalnie zagadnienie wychodźcze.

Audycje te są, jak wspominaliśmy, specjalnie **dla Polaków i po polsku.** Korzysta z nich jednak również wielu radiosłuchaczy Słowian. Wśród **100.000 listów** które otrzymał dotąd „Głos Serca", nie brak korespondencyj **od Słowaków, Czechów, Rusinów, Rosjan, a także i Litwinów.**

Reprezentanci twórcy „Głosu Serca" p. Szuwalskiego działają także w okolicznych stanach i w większych miastach. Za udzielanie porad **pieniędzy się nie bierze.** Przemawiają i inni prelegenci, jak np. profesorowie Uniwersytetu Colombia **ks. Sobieniowski** i znany w Gdyni **prof. Coleman.**

P. Zadora Szuwalski jest synem **Sybiraka, powstańca z 1863 roku,** który spędził 11 lat na wygnaniu na Syberii i na Kamczatce. Od 37 lat założyciel godziny radiowej mieszka w Ameryce, często jednak przybywa do Polski i nawet w 32/33 roku grał w teatrze polskim w Warszawie.

W 1916 r. założył w Ameryce **stowarzyszenie filmowe Białego Orła,** które miało realizować „Zaczarowane Koło" z Didurem. Niestety z powodu trudności finansowych nie doszło do urzeczywistnienia tego interesującego pomysłu. W 1918 r. wystawia balet Remigiusza Kwiatkowskiego pt. **„Polska idzie", grany we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych przez Sokołów polskich, którzy, zanim wyruszyli na front do Europy, zbierali m. in. tą drogą środki finansowe.**

Sukcesy moje — mówi p. Szuwalski — **zawdzięczam głosowi mojej żony,** która jest speakerką na mojej godzinie radiowej. Głos jej podoba się radiosłuchaczom. M. in. otrzymała ona od pewnego nieznanego Irlandczyka list, w którym pisze on, że słucha polskiego „głosu serca" i dopiero teraz zrozumiał, że **„szmer wody, szum lasów i łąk może być podobnym do głosu ludzkiego".**

P. Szuwalski jest **specjalnie związany z Bydgoszczą,** gdzie mieszka stale brat jego p. Edward Szuwalski. (Obaj są wychowankami oo. jezuitów z Chyrowa). Sztuka p. Zadory-Szuwalskiego **„Melodia Broadwayu"** miała być grana w Bydgoszczy i życzliwie przyjęta była przez dyr. Stomę.

Twórca „Głosu Serca" posiada **najwyższe odznaczenie hallerowskie.** Wprost z Gdyni, po przybyciu na m/s „Batorym" udał się **najpierw do Bydgoszczy.**

„Głos Serca" przemawia codziennie o godzinie 6.15 (wedle czasu europejskiego: 12.30) na fali 1450 W. H. O. M.

Toruński „Patronat" opiekuje się więźniami i ich rodzinami.

W ub. wtorek w sądzie grodzkim pod przewodnictwem p. prokuratora Przybylskiego odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Opieki nad więźniami i ich rodzinami „Patronat".

Jak wynika ze sprawozdań „Patronat" toruński spełnił swoje całkowite zadanie w niesieniu pomocy więźniom jak i ich rodzinom. Praca patronatu była tak intensywna, że wyróżnił się on spośród innych patronatów w Polsce.

Ogółem **„Patronat" udzielił rodzinom więźniów 247 zapomóg na łączną sumę 1.181,81 zł.** W celu umoralnienia więźniów urządzono dla nich cały szereg bardzo ciekawych odczytów, których więźniowie wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

Poza tym umożliwia się więźniom słuchania codziennie różnych audycyj radiowych.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium i wybrano nowy zarząd w składzie następującym: **prezes — p. kons. B. Hozakowski, wiceprez. — wiceprezes s. o. W. Krupka, sekretarz — Leon Ossowski, skarbnik — p. Edm. Dolewski. Członkowie zarządu pp.: ks. prał. dr Jank, ks. dyr. Czapliński, dyr. Mrozowski, W. Kotliński, prok. Groniecki, adw. Niklewski, Edm. Szymański i M. Makowska.** Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Maćkowiak, Z. Nejman i Zyryski.**

Na zakończenie zabrał głos p. prokurator Przybylski, który w serdecznych słowach podziękował członkom „Patronatu" za nadzwyczaj gorliwą pracę w celu ulżenia doli rodzinom więźniów.

Skorzystał z jednakowego nazwiska

Toruń. Na odcinku drogowym PKP Toruń I, pracowało w charakterze robotników sezonowych dwóch Władysławów Lewandowskich.

Jeden z nich Władysław Lewandowski, zam. w Toruniu-Podgórzu przy ul. Pułaskiego podczas wypłaty zarobków podjął nie tylko swoje pieniądze w wysokości 40 zł, ale i pieniądze swego imiennika. Kiedy ten dowiedział się w kasie, że pieniądze zostały już podjęte, zwrócił się do kolegi, aby ten mu zwrócił nieprawnie podjęte pieniądze.

Ten oświadczył mu, że wprawdzie listę płacy podpisał dwukrotnie, te jednak pieniędzy dla niego nie podjął.

Sprawa znalazła swoje zakończenie przed toruńskim sądem grodzkim, gdzie Lewandowski nie przyznał się do winy.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał nieuczciwego kolegę na 6 miesięcy więzienia i 40 zł grzywny.

— **Cyganka chciała wykupić męża z aresztu.** Jak już donosiliśmy, w lasku na Bydgoskim Przedmieściu cyganie skradli rolnikowi worek żyta. Ponieważ w czasie rewizji nie znaleziono w obozie cygańskim żyta, policja aresztowała kilku cyganów i dwie cyganki. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych do komisariatu policji na Bydgoskim Przedmieściu przybyła cyganka, która chcąc wykupić z aresztu swego męża zapłaciła rolnikowi za skradzione żyto. Mimo to cyganie nie przyznają się w dalszym ciągu do popełnienia kradzieży. Uparci cyganie w dalszym ciągu przebywają w areszcie policyjnym, aż do całkowitego wyświetlenia sprawy.

— **Nadzwyczajne zebranie Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu.** W środę dnia 19 bm. odbyło się w Toruniu nadzwyczajne zebranie Klubu Polsko-Angielskiego, na którym prezes p. Szczepkowski omówił całoroczną działalność zarządu, podkreślając m. in., że mimo trudnych warunków, dotychczasowi członkowie odnosili się do poczynań Klubu z całym entuzjazmem. Następnie złożyły sprawozdania sekretarka p. Jabłońska i skarbniczka p. Skorolowa. Jak wynika z tych sprawozdań Klub posiada saldo na rok bież. w wysokości 285.42 zł z czego 100 zł przeznaczył na FON. W końcu zebrani powierzyli jednogłośnie p. Sigurskiej godność II wiceprezesa Klubu, piastowaną dotąd przez p. Kroenitza, który obecnie pracuje na Śląsku Zaolziańskim. Poza tym dotychczasowy zarząd z prezesem p. prof. Szczepkowskim na czele pełnić będzie swe funkcje również w następnym roku. Po części oficjalnej odbyła się herbatka towarzyska, która w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do godz. 22. Następne zebranie dyskusyjne, prawdopodobnie ostatnie w tym sezonie, odbędzie się w środę, dnia 26 bm., przy czym p. mgr. Stroińska wygłosi odczyt pt. „Lady Hamilton".

— **O pomyślność Bożą dla Rzeczypospolitej.** Uroczysta Msza św. o pomyślność i błogosławieństwo Boże dla Rzeczypospolitej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. w bazylice św. Jana o godz. 10. Udział w nabożeństwie wezmą niewątpliwie liczne rzesze wiernych Polaków oraz wszystkie organizacje katolickie i społeczne.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 21 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnia apteki:
Pod Lwem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek, dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-30 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego". ul. Mostowa 17 tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Paryżanka"
As: „Student z Pragi".
Mars: „Panny na wydaniu"
Świt: „Biały Murzyn"

— **Najweselsza premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** W pierwszych dniach przyszłego tygodnia Teatr Ziemi Pom. wystawia swą najbliższą premierę. Dana zostaje aktualna, ciekawa komedia Jasnorzewskiej pt. „Powrót mamy". Próby w pełnym toku pod kierownictwem reżyserskim p. Małkowskiej.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej:** W piątek, 21 bm. o godz. 20 — Toruń: „Życie jest skomplikowane". W sobotę, 22 bm. o godz. 20 — Toruń: „Życie jest skomplikowane". W niedzielę, 23 bm. — Toruń: o godzinie 11.15 „Gałązka rozmarynu" (zorganizowane dla wsi), o godz. 16 „I poco zaraz tragedia", o godz. 20 „Życie jest skomplikowane".

— **Weterani Powstań Narodowych gotowi do boju.** W sali „Tivoli" na Bydgoskim przedmieściu odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. P. Winiarskiego zebranie miesięczne koła toruńskiego Zw. Weteranów Powstań Narodowych. Zebrani jednogłośnie uchwalili subskrybowanie pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w kwocie zł 100 z kasy koła. Ponadto zebrani postanowili w miarę możności subskrybować indywidualnie pożyczkę. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której Weterani Powstań Narodowych stwierdzili swą gotowość do marszu o wielka i mocarstwową Polskę.

— **Kursy szybowcowe szkolne i treningowe.** Od 8 do 28 maja 1939 r. organizują się w Pomorskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Costomiu k. Kościerzyny i Bydgoskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Fordonie pierwsze w tym roku kursy szybowcowe szkolne i treningowe. Zgłaszający się otrzymują zniżkę 66 proc. kolejową tam i z powrotem. Szczegółowe informacje udzielają Pomorski Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu — Dom Społeczny, wszystkie obwody Powiatowe i Miejskie LOPP na Pomorzu. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: Pomorski Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4 Dom Społeczny.

— **„Co św. Tomasz daje współczesnej kulturze umysłowej".** Z inicjatywy Stowarzyszenia św. Tomasza z Akwinu przyjeżdża do Torunia O. Jacek Woroniecki — Dominikanin, jeden z założycieli Stowarzyszenia. O. Woroniecki wygłosi w dniu 24 bm. o godz. 20 w sali Dworu Artusa — odczyt na temat: „Co św. Tomasz daje współczesnej kulturze umysłowej". Nie wątpimy, że ważny i ciekawy ten temat zainteresuje szerokie rzesze naszego społeczeństwa. Bilety w cenie od 50 gr do 3 zł nabyć można we firmie Szady, Toruń, Rynek Staromiejski.

— **Budujmy ścigacz morski „Pomorze".** Na Fundusz Obrony Morskiej, na budowę ścigacza morskiego „Pomorze" złożyli w pierwszej połowie kwietnia: Wydział Powiatowy, Toruń — 100 zł, Zarząd gminny Osięczyny pow. Nieszawa — 500 zł, Zarząd miasta Ciechocinek — 500 zł, Zarząd miasta Nieszawa — 50 zł, Zarząd gminy Ruszkowo, pow. Nieszawa - 100 zł, Zarząd gminy Służewo, pow Nieszawa — 100 zł, Zarząd gminy w Kowalu, pow. Nieszawa — 35,40 zł, Zarząd gminy Sędzin, pow. Nieszawa — 100 zł, Zarząd gminy Bądkowo, pow. Nieszawa — 29,60 zł, Uczniowie Państw. Liceum Rolnicz. Bydgoszcz — 200 zł, Park Lotniczy Bydgoszcz — 108,43 zł, Ubezpieczalnia Społeczna, Włocławek — 200 zł, Zarząd Miejski Aleksandrów — 200 zł, f-ma General Fradina Gdynia — 5.000 zł, Zarząd gminy w Lubaniu, pow. Nieszawa — 50 zł.

„Czy istnieje prawo międzynarodowe?" Staraniem Towarzystwa Prawniczego odbędzie się w sobotę, 22 bm o godz. 20 w sali Starostwa Krajowego odczyt prof. Bohdana Winiarskiego, dziekana wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego pt: „Czy istnieje prawo międzynarodowe?". Zarząd uprzejmie prosi członków o liczne przybycie. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Przed Świętem Narodowym.** Dziś w piątek o godz. 19 w sali posiedzeń rady miejskiej odbędzie się zebranie prezesów organizacyj toruńskich, zwołane przez prezydenta miasta Torunia celem omówienia programu uroczystości, związanych z Świętem Narodowym w dniu 3 maja br. Społeczeństwo pragnie w tym roku dzień Święta Narodowego obchodzić szczególnie uroczyście. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele władz miejskich i duchowieństwa.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“.

REPERTUAR KIN:

As: „Varieté“.
Słońce: „O czym się nie mówi“.
Stylowe: „Podejrzenie“.
Świt: „Rok 1915“.

— **Na lotnisku w Inowrocławiu lądowała pilotka** p. Muśnicka, córka zmarłego generała Dowbora-Muśnickiego z Lusówka. P. Muśnicka uchodzi w kołach lotniczych za bardzo zdolną i odważną pilotkę.

— **Gwałtowna wichura.** W tych dniach przeszła w okolicy Godziemby krótkotrwała lecz silna wichura, która powywracała stogi słomy, płoty oraz powyrywała w pobliskim lesie drzewa z korzeniami.

— **Młodociani złodzieje.** Od dłuższego czasu niewyśledzeni sprawcy dokonywali systematycznych kradzieży zastaw przeciwśnieżnych na odcinku toru kolejowego koło Mątew. Ostatnio policja w Mątwach zdołała wykryć sprawców tych kradzieży, którymi okazali się młodociani chłopcy z baraków dla bezrobotnych.

— **Płyną ofiary.** Jako dar gotowości bojowej złożyli Powstańcy Wielkopolscy, koło Inowrocław marsz. Śmigłemu-Rydzowi 170 zł na FON, zebrane wśród najbiedniejszych powstańców wielkopolskich oraz obligację Pożyczki Narodowej w wysokości 100 zł. Dzieci prywatnego przedszkola pod wezw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Inowrocławiu przy ul. Narutowicza 1 złożyły na dozbrojenie armii 12.20 zł.

— **Koło III Zw. Rezerwistów Inowrocław-Mątwy** na ostatnim zebraniu plenarnym uchwaliło następującą rezolucję: „Meldujemy posłusznie Panu Marszałkowi naszą gotowość bojową w każdej chwili i w każdym miejscu na Jego rozkaz, poczytując sobie za najwyższe prawo i zaszczyt w obronie umiłowanej ojczyzny poświęcić mienie i życie“.

KRUSZWICA. Dowiadujemy się, że znowu grasuje szajka sekciarzy t. zw. „badaczy pisma św.“, uprawiająca agitację. Nieproszonych gości należy stanowczo wyprosić, a wszelkie piśmidła, ulotki itp. spalić lub oddać do rąk proboszcza.

— W ub. niedzielę odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy II druż. Sokoła a I druż. harcerzy z wynikiem 4:2 dla Sokoła.

RADZIEJÓW KUJ. Miejsc. tow. gimn. „Sokół“ na zebraniu reorganizacyjnym wybrało nowy zarząd, do którego weszli pp.: Janusz Szwejkowski — prezes, O. Leopold Zamek — wiceprezes, Józef Surdyk — sekretarz, mgr Marian Gonera — skarbnik, St. Ebel — gospodarz, dr Makochoński, Lech Głowacki — członkowie zarządu. Komisja rewizyjna pp. o. gwardian Albin Pawlicki i sędzia Józef Błaszak. Naczelnikiem został p. Łucjan Gralak.

STRZELNO. (w) Z okazji złotych godów małżeńskich Pan Prezydent R. P. nadał małżonkom Ignacemu i Franciszce Maciejewskim, zamieszkałym w Strzelnie, srebrny medal pamiątkowy wraz z dyplomem. Aktu wręczenia medalu oraz dyplomu dokonał osobiście p. starosta powiatowy Zenkteler, składając jubilatom życzenia oraz żywo interesując się ich życiem.

JANIKOWO. (mk) Miejsc. cukrownia „Kujawy“ subskrybowała na P. O. P. 80.000 zł, urzędnicy i oficjaliści 12.000 zł. robotnicy i rzemieślnicy 6.257 zł. Razem 98.250 zł. Do sumy tej dojdą deklaracje urzędników kolejowych, poczty, nauczycielstwa, rolników i innych. Tutejsza wioska dała więc na P. O. P. 100.000 zł.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Narodziny gwiazdy“.

— Zast. naczelnika urzędu skarbowego p. mgr Magiera przeniesiony został do Izby Skarbowej w Poznaniu.

TRZEMESZNO. (mk) Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zorganizował wspaniałą manifestację. Przez miasto przeszedł pochód złożony z wszystkich organizacyj społecznych i zatrzymał się w ul. św. Jana, gdzie z balkonu przemówienia patriotyczne wygłosili pp. dr Winkler, prof. Stankowski i burm. Szymański.

ŻNIN. Roczne walne zebranie Inwalidów Wojennych w Żninie, któremu przewodniczył delegat okręgu p. Kolušniewski z Poznania, wysłuchało w sali Domu Kat. obszernych sprawozdań członków zarządu pp. Piotra Mnichowskiego, Rothego, Kuchcińskiego oraz Kolczyńskiego z kom. rewiz. Zgromadzenie uchwaliło subskrybować pożyczkę na cele lotnictwa 200 zł oraz z listy dobrowolnych składek przekazać na FON około 300 zł. Pp. Wacława Mnichowskiego i Leona Leśnika wybrano do zarządu, zaś Kolczyńskiego, Strzeleckiego i Wł. Kolaszewskiego do komisji rewizyjnej. W obecności delegata starostwa p. Zwolenkiewicza została także uchwalona rezolucja manifestacyjna. Koło liczy 110 członków i rozwija się pomyślnie.

WRZEŚNIA. Dnia 18 bm. odbyło się w sali Hotelu Polskiego wielkie zebranie informacyjne dotyczące subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Sala była prawie zupełnie wypełniona. Przemawiali p. burm. Sołtysiak, przew. miejskiego komitetu P. O. P. oraz ks. prob. Kinastowski. Następnie szczegółowo wyjaśnił co to jest pożyczka obrony przeciwlotniczej p. apt. Konieczny. P. burmistrz w zakończeniu dodał, że pożyczkę można podpisać w sali, zaraz po zebraniu. Dodać należy, że ofiarność społeczeństwa wrzesińskiego jest wielka i szczera. Wszystkie towarzystwa wrzesińskie opróżniają swoje kasy, zakupując pożyczkę. Okoliczne majątki ofiarują co mogą; i tak maj. Bierzglinek ofiarował 2% ze swoich zarobków przez przeciąg 6 miesięcy na F. O. N. W ślad za nimi poszły inne wsie, dając przykład wielkiej ofiarności dla ojczyzny.

GNIEZNO. (fb) Związek małżeński zawarł techn. wodn. p. Jan Jędrzejczak z p. Izabelą Gniatkowską z Gniezna.

— W związku ze zbiórką na F. O. N. miejskie zakłady siły, światła i wody w Gnieźnie, urzędnicy i pracownicy złożyli 308,84 zł na zakup ciężkiego karabinu maszynowego z kompletną uprzężą dla miejsc. pułku piechoty. Poza tym urzędnicy i pracownicy miejskich zakładów subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 4000 zł.

— Teresa Panowiczowa z domu Kaczmarek z Falkowa, pow. gnieźnieńskiego sprzedała w tych dniach swą piękną ojcowiznę Niemcowi Lieskemu ze Sroczyna. Czyn ten zasługuje na jak najenergiczniejsze potępienie, zwłaszcza w dobie obecnej.

OSTRÓW WLKP. (lj) W tych dniach odbył się w Państw. Liceum i Gimn. żeńskim im. Emilii Szczanieckiej w Ostrowie Wlkp. egzamin z motoryzacji, który zdało wszystkich 15 kandydatek. Egzamin przeprowadził delegat Automobilklubu w Poznaniu p. inż. Wegner. Jakkolwiek w szkołach męskich już od 2 lat prowadzi się prace w tym kierunku, w szkołach żeńskich nie pomyślano dotąd o tym problemie, a podniesiono go właśnie po raz pierwszy w gimnazjum ostrowskim.

SOLEC KUJ. W niedzielę 16 bm. rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami K. S. M. M. Solec Kuj. a K. S. Leo Bydgoszcz. Zwyciężył K. S. Leo w stosunku 5:2.

— Celem zorganizowania komitetu obchodu 3 Maja odbyło się 17 bm. zebranie, na którym wybrano komitet i ustalono program obchodu. Do komitetu weszli: burmistrz p. Liberek jako przewodniczący, a członkowie: ks. prob. Degórski oraz pp. Zmysłowska, Naumczyk, Jaskólski, Wojtalewicz, Rakowski, Hanelt, Hoffmann, Brożyna, Megger i Borowicz. Na program złożą się: nabożeństwo, pochód, akademia na rynku. Po południu odbędą się gry, zabawy, pokazy, bieg narodowy. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. Przeprowadzeniem całości zajmie się wyłoniony komitet.

— 18 bm. odbyło się w ratuszu posiedzenie rady miejskiej, które zagaił burmistrz p. Liberek. W komunikatach podał p. burmistrz uchwałę magistratu w sprawie budowy szkoły. Opracowanie rysunku i kosztorysu powierzono jednemu z inżynierów bydgoskich. Następnie zdano sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej i K. K. O. Wskutek upłynięcia kadencji komisji rewizyjnej K. K. O. wybrano nową komisję w składzie: Pawłowski, Witkowski, Brożyna. Żywą dyskusję wywołała sprawa zawieszenia udzielania pozwoleń na budowę domów na okres 2 lat i to wskutek nieposiadania przez miasto planów rozbudowy miasta. Rada miejska uchwaliła, że nie godzi się na zawieszenie rozbudowy miasta, motywując swój krok miejscowymi warunkami. W wolnych wnioskach poruszono sprawę komisji lokalno-sportowej i budowy drogi na ul. Leśnej.

LASKOWICE. (kc) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe popisało się ostatnio urządzeniem pięknego przedstawienia. Wystawiono mianowicie w sali p. Betyny arcywesołą farsę „Stryjek Fonsio“ w reżyserii p. Cyganka. Wszyscy amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, przy czym specjalnie popisali się p. Sadowska i p. Kurek. Po przedstawieniu odbyła się miła zabawa taneczna, z której zysk przeznaczono na budowę kościoła laskowickiego i pożyczkę przeciwlotniczą.

— Koło Niższych Pracowników Poczt i Tel., zrzeszające kilkudziesięciu pocztowców z okolicznych miejscowości i Laskowic, odbyło w ub. niedzielę swoje roczne walne zebranie. Po poważnych obradach nad poprawą swej doli, uchwaleniu pewnej sumy na pożyczkę lotniczą i sprawozdaniach, wybrano zarząd, w skład którego wchodzą p. Czapara jako prezes, p. Grabowski — sekretarz i p. Gliński — skarbnik.

ŚWIECIE. (t) Na pełne uznanie zasługuje praca dzieci, członków kółka ochrony przyrody przy miejscowej szkole powszechnej nr 1, którzy na F. O. N. zbierają ołów, miedź, mosiądz, aluminium oraz tak zwane „trojaki“ niklowe.

CZERSK. (ał) Pod przewodnictwem prezesa p. Landowskiego odbyło się zebranie tow. gimn. „Sokół“ przy licznym udziale członków. M. in. rozdzielono dyplomy zdobyte w ub. r. w Chojnicach w ćwiczeniach gimnastycznych. Pierwszą nagrodę uzyskał p. Dzwonkowski, a drugą p. Pliszka. Skarbnik p. Kajut zdał sprawozdanie kasowe. P. Landowski referował sprawę pożyczki przeciwlotniczej, przy czym uchwalono zakupić jeden bon 20-złotowy. W wolnych głosach

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla film „Eskapada“.

— Na F. O. N. ofiarowali uczniowie miejscowego państw. gimn. i liceum męskiego 800 zł, a grono profesorskie gimn. i liceum 1.055 zł. Not. Braziewicz 1000 zł i p. Szkudlarek 60 zł. Oficerowie i szeregowi P. P. pow. morskiego złożyli 348 zł gotówką, 10 marek niem. w złocie 2,50 mk w srebrze i obligację pożyczki narodowej.

— Wielki wiec poświęcony subskrypcji Pożyczki Przeciwlotniczej odbędzie się w Wejherowie na rynku w niedzielę 23 bm. o godz. 12 po sumie.

— Wejherowski kaszubski zespół regionalny przy K. P. W. udaje się w początku maja br. do Warszawy, gdzie reprezentować będzie wybrzeże i Pomorze w ogólnopolskim zjeździe (6, 7 i 8 maja) i popisie polskich zespołów ludowych w operze warszawskiej.

WĄBRZEŹNO. (k) Dzięki staraniom ks. prob. Zaremby jest obecnie odnawiana wieża kościoła parafialnego, której wysokość wynosi 40 m. Znamiennym jest fakt, że prace wykonywane są bez rusztowania, a jedynie za pomocą lin, które przyczepione zostały przy krzyżu na szczycie wieży. Wykonawcą prac jest firma R. Rafalski, Grudziądz.

Roczny bilans pracy cechu zegarmistrzowsko-złotniczego w Grudziądzu.

Ofiarność cechu na pożyczkę przeciwlotniczą i na F. O. N.

Grudziądz. W lokalu „Polonii“ odbyło się walne zebranie cechu zegarmistrzowsko-złotniczego przy licznym udziale członków z Grudziądza, Nowego i Świecia, przedstawiciela władzy nadzorczej p. nacz. Raszkowskiego i gości. Obrady zagaił st. cechu p. Bronisław Jasiński, oddając hołd pamięci zmarłych dostojników Kościoła, po czym poproszono na marszałka walnego zebrania p. nacz. Raszkowskiego. Sprawozdania z całorocznej działalności przedstawili zebranym pp. st. cechu Br. Jasiński i sekretarz Kotowski. Ze sprawozdań wynika, **że zarząd uprawiał bardzo ożywioną działalność tak w ruchu rzemieślniczym jako też w obronie zawodu.** Cech brał udział we wszystkich obchodach religijnych i narodowych. W dyskusji nad sprawozdaniami **p. Nalaskowski podniósł bardzo ofiarną, pełną poświęcenia pracę st. cechu p. Br. Jasińskiego i wyraził mu w imieniu zebranych serdeczne podziękowanie.** Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium, po czym wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. **Bronisław Jasiński — starszy cechu (ponownie), Józef Nalaskowski — podstarszy, Guss, Kotowski, Majenka, Hoffman i Kucki z Grudziądza oraz Franciszek Jasiński z Nowego członkowie zarządu.** Po wyborze zastępców i komisji rewizyjnej przyjęto do cechu dwóch nowych członków i to pp. Zbigniewa Kruszewskiego i Jana Łosiga z Grudziądza.

W sprawie **pożyczki przeciwlotniczej wygłosili patriotyczne przemówienia pp. nacz. Raszkowski i starszy cechu Bronisław Jasiński. P. st. cechu Br. Jasiński dał na pożyczkę 200 zł i 100 zł na F. O. N., p. podst. Nalaskowski dał na pożyczkę 100 zł i 20 zł na F. O. N. oraz oświadczył, że również jego 7-letni synek Bernard oddał swoje oszczędności w kwocie 19,30 zł na F. O. N.** Wszyscy obecni na zebraniu członkowie **postanowili jednomyślnie subskrybować pożyczkę oraz złożyć ofiarę na F. O. N.** W dalszym ciągu obrad postanowiono posiadaną w Banku Ludowym gotówkę w kwocie 130 zł ofiarować również na F. O. N. oraz wyasygnować 20 zł na P. B. K. Na pomnik powstańca z 1863 r. śp. Jana Cholewicza zebrano na listę składkową 11,50 zł. Po omówieniu rozmaitych spraw zawodowych oraz aktualnych spraw bieżących, zakończono obrady okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną“, Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą“, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Królowa Śnieżka“.
Gryf: „Cyganka“.
Orzeł: „Rok 1914“.

— **Dancing-bridge Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w niedzielę 23 bm. w górnych salach „Europy“. Początek o godz. 17. Wstęp dobrowolne datki.

— **Do wszystkich organizacyj miasta Grudziądza.** Komitet wykonawczy Pol. Zw. Zach. zaprasza wszystkie organizacje oraz niestowarzyszonych Polaków do wzięcia udziału w manifestacji, która odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 19 na Rynku Głównym. Organizacje zechcą przybyć w zwartych szeregach z sztandarami, transparentami okolicznościowymi ewtl. pochodniami już o godz. 18,30. Po przemówieniach odbędzie się pochód, który przejdzie ulicami miasta na ul. Piłsudskiego, gdzie zostanie przyjęty przez przedstawicieli władz. Następnie pochód przejdzie przed pomnik marszałka Piłsudskiego przy dworcu, gdzie nastąpi jego rozwiązanie. Pochód będzie równocześnie manifestacją na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

— **Społeczeństwo w szeregach P. Z. Z.** Z okazji „Tygodnia P. Z. Z.“ odbyło się w sali rady miejskiej zebranie, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz, organizacyj oraz społeczeństwa. Obrady zagaił prezes P. Z. Z. p. wiceprez. Michałowski, po czym dyrektor P. Z. Z. p. mgr Wojnowski z Torunia wygłosił interesujący referat, w którym scharakteryzował chwilę obecną oraz zapoznał słuchaczy z istotnymi zadaniami P. Z. Z. Pod koniec przemówił p. płk. Świtalski, przypominając o konieczności powszechnego subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono obrady.

— **Sprzykrzyło mu się życie.** Zamieszkały przy ul. Hallera 51 Roman Żuk napił się w celach samobójczych kwasu solnego. Przewieziono go do szpitala miejskiego. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

— **Kursy P. C. K. dla rodzin kolejarzy.** Zarząd koła kolejowego Polskiego Czerwonego Krzyża urządza dla rodzin pracowników kolejowych (żon i dzieci powyżej lat 15) kurs wyszkolenia ratowników i patrolowych sekcyj ratowniczo-sanitarnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz P. C. K. p. Kamiński (oddział drogowy), ul. Hallera 17/19, gdzie każdy zgłaszający winien podpisać deklarację.

Cały majątek oddali na Pożyczkę Lotn.

Grudziądz. Doroczne walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej przy fabryce Ardal-Pepege odbyło się w nowej świetlicy strażackiej przy ul. Piłsudskiego. Prezes straży p. inż. Tennenbaum powitał przybyłych insp. straży Kaszewskiego, komend. grodzkiego Bednarskiego oraz przedst. red. „Dziennika Bydgoskiego“, po czym zebrani strażacy powstaniem z miejsc oraz chwilą ciszy uczcili pamięć śp. insp. Roszczyka oraz b. prezesa inż. Mameloka. Marszałkiem obrad wybrany został przez aklamację p. insp. Kaszewski, a ławnikami pp. komend. Bednarski i Szulc. Kolejno przedstawili swoje sprawozdania członkowie zarządu, a więc w kolejności pp. prezes inż. Tennenbaum, nacz. Jabłoński, sekretarz Żurawski i skarbnik Dulkiewicz. Sprawozdania wykazały wzmożoną pozytywną działalność straży fabrycznej, opierającą się na inicjatywie zarządu oraz pełnej zrozumienia i chęci współpracy wszystkich członków straży. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. radcy Ussakowskiego walne zebranie udzieliło zarządowi absolutorium z podziękowaniem. Budżet na rok 1939 zatwierdzono. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp. radcę Ussakowskiego (przewodniczący), Szulca i Erlicha, a w wyborach uzupełniających powołano do zarządu pp. Rychnera i Tymińskiego.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. red. Kruszona, omawiając aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze. W wyniku ożywionej dyskusji członkowie straży, którzy solidarnie subskrybowali Pożyczkę Lotniczą każdy indywidualnie, zdobyli się, w zrozumieniu wezwania Naczelnego Wodza na jeszcze jedną ofiarę i powziętą uchwałą oddali cały swój majątek gotówkowy na Pożyczkę Lotniczą. Obrady zamknięte zostały w podniosłym nastroju okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jej Prezydenta i Naczelnego Wodza, po czym odśpiewano hymn narodowy. Z okazji rocznego walnego zebrania urządziła straż fabryczna ćwiczenia pokazowe, które wypadły zadowalająco.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 kwietnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Anzelma b. D. K.
Jutro: Sotera i Kaja.
Wschód słońca o godzinie 4.51.
Zachód słońca o godzinie 19.08.

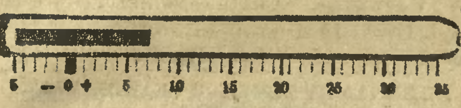
Stan pogody.

Pochmurno i chłodno.

Na wschodzie kraju było wczoraj dość słonecznie, na zachodzie i w środku większe rozpogodzenie wystąpiło dopiero w godzinach popołudniowych, przedtem było przeważnie pochmurno. Na obszarach, gdzie było zachmurzenie duże, temperatura o godzinie 14 wynosiła około 10 stopni, zaś tam, gdzie słońce świeciło dłużej, dochodziło do 15 stopni. Rozkład ciśnienia nad Europą środkową i zachodnią nie ulegnie do jutra większym zmianom. Nad Polską w dalszym ciągu przepływać będzie powietrze z zachodu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i chłodno. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno z rozpogodzeniami przy umiarkowanych wiatrach zachodnich



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 17—23 kwietnia br.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11—16, w niedziele i święta od godziny 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w piątek 21, oraz w niedzielę, 23 bm. o godz. 20 po cenach o 30% zniżonych przedstawienie ostatniej operetki sezonu **„CNOTLIWA ZUZANNA"** z udziałem Gabrielli, Korowiczówny, Morozowiczowej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana, Kowalczyka E., Tatrzańskiego i Winczewskiego. Tańce w wykonaniu Wandy Bończy, Wacława Zwolińskiego i zespołu baletowego. Reżyseria M. Domosławskiego, kierownictwo muzyczne P. Kuczery. Wnętrza i kostiumy projektu art. malarzy Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W sobotę, 22 i w niedzielę, 23 bm. o godzinie 16 w dalszym ciągu na repertuarze ciesząca się olbrzymim powodzeniem farsa Ruszkowskiego **„WESELE FONSIA"** pod kierunkiem reżyserskim M. Tatrzańskiego. Udział bierze cały niemal zespół.

W sobotę o godz. 16.30 powtórzona zostanie baśń w 3 aktach **„CZERWONY KAPTUREK"**, muzycznie ilustrowana w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza. Udział bierze cały zespół dramatyczny, baletowy i statyści. Kostiumy i dekoracje oparte na motywach Disney'a — projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. Reżyserował Marian Domosławski. Ilustracja muzyczna Karola Kuleckiego.

—«:»—

— Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Cukierników w sprawie uchwalenia nowego statutu, odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 15 min. 30 w Domu Rzemieślniczym.

— Jedyne w Polsce Rysunkowe Ognisko Wakacyjne. Nauka odbywa się drogą korespondencyjną w ciągu dziesięciu miesięcy, oraz przez pięć tygodni na letnich zjazdach wakacyjnych. Prospekty na żądanie wysyła dyrekcja. Adres: Lwów, ul. Gipsowa 12.

Z Rady Miejskiej.

Plan przebudowy części śródmieścia uchwalony

Wybór członków Rady Komunalnej KKO miasta Bydgoszczy i inne sprawy.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej zawierał cały szereg mniej lub więcej ciekawych punktów. Na wstępie wczorajszego zebrania prezydent Barciszewski wprowadził w urząd nowych radnych miejskich pp. **Stefana Jankowskiego i Józefa Wylegałę.** Po zareferowaniu sprawy wyboru Komitetu Rozbudowy Miasta przez r. Grodzkiego wniósł radny socjalistyczny Matuszewski o powiększenie składu komitetu o jednego członka z grona przedstawicieli Związku Zawodowego. Wniosek uwzględniono i Rada Miejska na czas kadencji Rady wybrała następujących **czonków Komitetu Rozbudowy Miasta:** radnych Palickiego Paszkego i Jabłońskiego, a jako zastępców radnych Zawadzkiego, Masełkowskiego i Kościelę. Następnie dokonano **wyboru członków komisji sanitarnej** na okres sześciu lat. I tak w skład komisji sanitarnej weszli lekarze dr Włodarczyk, Milchert, Jankowski i Fomicki, oraz starszy cechu fryzjerów Żewicki, mistrz rzeźnicki Błaszak, mistrz piekarski Jakubowski, Bloch, restaurator Kocerka, z ramienia Zw. Właścicieli Nieruchomości r. Paszke i ze Związku Lokatorów Matuszczak.

Po pokonaniu wszelkich formalnych przeszkód wobec powiększenia liczby członków Komisji Rewizyjnej KKO miasta Bydgoszczy z 4 na 5, przystąpiono do wyboru członków **Rady Komunalnej i Komisji Rewizyjnej KKO.** Nasamprzód wybrano **10 członków Rady KKO** a mianowicie: przedstawiciela miejskiego i radnych Góralewskiego, Nowakowskiego, Jaworskiego i Budzińskiego a z obywatelstwa pp. Br. Zamiarę, Józefa Zawitaja, dyr. Władysława Żewickiego, Piotra Dymka i Dyonizego Martiniego. Na zastępców wybrano: przedstawiciela zarządu miejskiego i radnych Pawełczaka, Nowaka, Nawrockiego, Błaszczyka, a z obywatelstwa Pawła Słomskiego, Romana Proszkowskiego, Polikarpa Mikulskiego, Bernarda Czarneckiego i Romana Mikuckiego.

Do **komisji rewizyjnej KKO** miasta Bydgoszczy weszli radni Faustyniak, Balwiński, Zawadzki, Matuszewski i Robakowski, a jako zastępcy radni Konarski, Dublanica, Mielnik, Masełkowski i Kościelak. Poza tym dokonano uzupełniającego wyboru członka komisji wyborczej i to radnego Masełkowskiego, oraz do komisji regulaminowej radną Jaworowiczową.

Najciekawszym punktem wczorajszego posiedzenia była sprawa uchwalenia szczegółowego planu zabudowania części obszaru miasta Bydgoszczy, objętego osiami ulic: Karmelickej, Marszałka Focha, osią Pl. Teatralnego oraz środkiem rzeki Brdy do ulicy Karmelickiej. Projektodawca **p. inżynier architekt Pietrzak** na podstawie rysunków przedstawił radnym plan zabudowania tej części śródmieścia. **„Odkorkowanie" pod względem komunikacyjnym ulicy Marszałka Focha i rozszerzenie tej ulicy jest palącym zagadnieniem.** Już w najbliższych dniach zburzony zostanie opróżniony już gmach „Pod Lwem", a następnie taki sam los spotka w przyszłym roku gmach Instytutu Higieny i Urząd Skarbowy przy ul. Marszałka Focha, oraz dom administracyjny Teatru Miejskiego. Przez usunięcie tych gmachów nastąpi znaczne rozszerzenie ulicy. Po usunięciu obecnej rekwizytorni i malarni Teatru Miejskiego, dobudowana zostanie od strony ul. Marszałka Focha nowa rekwizytornia i malarnia, przez co nastąpi znaczne **wydłużenie gmachu teatru.**

W pobliżu mostu Teatralnego na ul. Hermana Frankego wybudowane zostaną schódki długości 9 metrów, którymi będzie można schodzić na bulwar. Ogromnie rozbudowana zostanie także Kawiarna Teatralna, lecz dokładnego planu jeszcze nie ustalono. W każdym bądź razie w ciągu najbliższych 2—3 lat wspomniana część śródmieścia ulegnie poważnej przebudowie i wielkim zmianom. Rada Miejska bez sprzeciwu przyjęła powyższy plan zabudowania.

Uchwalono również zaciągnąć pożyczkę długoterminową z Funduszu Pracy **w wysokości 200.000 zł na budowę wodociągów,** kredytu materialnego w formie rur w wysokości 120.000 zł i w formie materiału kamiennego w wysokości 9.000 zł z Funduszu Pracy.

W końcu uchwalono nabycie dalszych udziałów Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu do kwoty nominalnej 500 tys. zł i zużycie z Miejskiego Funduszu Bezrobocia kwoty 10.000 zł na specjalny przydział wielkanocny dla bezrobotnych.

Radni wnieśli pod koniec jawnego posiedzenia szereg interpelacyj i przedstawili różne życzenia. Prezydent Barciszewski zakomunikował, że wpłynął memoriał Związku Właścicieli Nieruchomości w sprawie podwyższenia opłat za wywóz śmieci, dalej wniosek klubu Stronnictwa Pracy dotyczący oświetlenia szeregu ulic na Małych Kapuściskach i na Zimnych Wodach, które rozpatrzone zostaną w najbliższym czasie przez zarząd miejski. **Radny Trzebiński** (Stronnictwo Pracy) interpelował w sprawie swego czasu złożonych wniosków dotyczących poprawy bytu pracowników Taboru Miejskiego i ulepszenia komunikacji autobusowej na przedmieściach.

Radny socjalistyczny Matuszewski wyraził życzenie, ażeby **wszystkich radnych na koszt miasta przewieść autobusami do Poznania na Targi Międzynarodowe,** z których można by dużo się nauczyć pod względem organizacji wystaw. Prezydent Barciszewski przyrzekł rozpatrzeć wyrażone życzenie. Krótko przed zamknięciem posiedzenia jawnego, radni poruszyli różne bolączki przedmieść, o których już niejednokrotnie obszernie pisaliśmy.

Na tajnym posiedzeniu uchwalono **odstąpienie firmie „Bacon-Export — Gniezno"** na rozbudowę z terenu Rzeźni Miejskiej części gruntu o powierzchni 6.335 metrów kwadratowych z zabudowaniami, w zamian za otrzymanie od firmy „Bacon-Export" działki położonej obok rzeźni po Neubauerze o powierzchni blisko 3.000 m kw. wrąz z zabudowaniami za dopłatą w sumie 55.000 zł ze strony firmy „Bacon-Export". Uchwała nastąpiła z tym zastrzeżeniem, że **„Bacon-Export" utrzyma w Bydgoszczy swą fabrykę w ruchu co najmniej przez okres 10 do 12 lat** i zobowiązany jest bić w bydgoskiej Rzeźni Miejskiej **co najmniej 18.000 świń rocznie** bez względu na koniunkturę, aczkolwiek obecnie bije się 30.000 świń rocznie.

—«:»—

„Pokaz" zabijania psów.

Z kół obywatelskich otrzymaliśmy następujące uwagi:

W „Dzienniku Bydgoskim" na dzień 20 kwietnia donoszą nam o **wystawie i pokazie psów,** mającym się odbyć w dniach 22 i 23 bm. w sali Rzeźni Miejskiej. A tymczasem co się działo z psami na sąsiadującej z rzeźnią ulicy Promenada?! — W ubiegły poniedziałek, my niżej podpisani mieszkańcy tej ulicy i przyległych doń, przeżyliśmy istny **pokaz mordowania** niewinnych i zdrowych psów i kotów. Zabierano je prawie przemocą po kolei z każdego domu, tak z mieszkań prywatnych jak i uwiązane na łańcuchu w zamkniętych lub ogrodzonych podwórzach, i zabijano zaraz na oczach zrozpaczonych nieraz właścicieli. Pomiędzy tymi zwierzętami były **bardzo wartościowe psy i koty, np. „angory",** które nigdy z mieszkania nie były wypuszczane. Przy tym zaskoczono nas brutalnie i obcesowo nachodząc mieszkanie z następującym **rozkazem** ustnym: „Niech pan odda psa na dół **do zabicia!** (Był to przypuszczalnie pomocnik tutejszej rakarni) — na ulicy zaś czekali oprawcy, którzy na poczekaniu mordowali psy i ładowali je na wóz.

Rozumiemy, że z powodu ujawnienia wścieklizny u jednego z psów łańcuchowych na Promenadzie, w zamkniętym podwórku, ogłoszono zarządzenie pana prezydenta miasta z dnia 13 bm., w którym § 2 opiewa:

„Wszystkie psy znajdujące się w okręgu zagrożonym wścieklizną dniem i nocą mają być trzymane na uwięzi i w zamknięciu, psy prowadzone muszą być trzymane na smyczy i zaopatrzone w szczelny kaganiec, który by wykluczył możność kąsania ludzi i zwierząt. Zakazuje się również swobodnego wypuszczania kotów. — § 6 mówi: „Psy i koty, co do których **nie przestrzegano** przepisów § 2 niniejszego rozporządzenia **będą zgładzone".**

Powyższe rozporządzenie zostało ogłoszone w pismach dnia 15 bm. i rozplakatowane na słupach w mieście, **z wyłączeniem** słupa ogłoszeniowego na rogu ul. Promenada i Krakowskiej — a 17 o 9 rano rozpoczęto **bezwzględną rzeź,** przy czym organa wykonawcze, nie przedstawiając żadnego piśmiennego upoważnienia, wchodziły do mieszkań z powyższym żądaniem. Tymczasem okazało się, że zupełnie wystarczającym było **zbadanie** tych skazanych bezwzględnie przez „kogoś" zwierząt, a to przez lekarza weterynarii i przedłożenie świadectwa zdrowia do Urzędu Zdrowia, co też niektórzy właściciele, opierający się stanowczo na wydanie swych faworytów i przyjaciół chętnie uczynili, by wyratować ich od niespodziewanej i niewinnej śmierci.

Dalsze konsekwencje tego zarządzenia są takie, że kosztem życia całkiem zdrowych, wartościowych psów wzbogaci się tylko **rakarz Niemiec,** pełniący tę funkcję jeszcze za czasów pruskich, a złodzieje mieszkaniowi i podwórzowi będą mieli szerokie pole do działania.

Zapytujemy więc: Czy jest w ogóle opieka nad zwierzętami w Bydgoszczy, i co na to powie?!

Tadeusz Łańcucki,
Promenada 8 m. 6
Maria Rzymkowska,
Promenada 10.

Do listu do redakcji załączono następujący dopisek:

Bardzo boleję nad podobnym zajściem, a właściwie nieszczęściem naszych przyjaciół i chętnie daję mój podpis.

Szemet Antoni,
generał bryg. w s. s.

Przez dobrą książkę do silnej, moralnej Polski.

Z walnego zebrania Komitetu okr. TCL.

(ek.) Znana jest na ziemiach zachodnich szeroka i błogosławiona działalność oświatowo-społeczna Towarzystwa Czytelni Ludowych. Egzamin wobec społeczeństwa zdało TCL już dawno, zaś potrzeba szerzenia jej działalności jest sprawą nie wymagającą dyskusji. Zresztą najlepszym dowodem popularności rzetelnej pracy TCL są wzrastające szeregi jej wiernych, oddanych, bezkompromisowych przyjaciół.

Dnia 18 bm. Komitet Okręgowy TCL na miasto Bydgoszcz zdał na swym walnym zebraniu, odbytym w własnym lokalu, publiczny rachunek ze swej owocnej pracy.

Zebranie zagaił prezes Komitetu ks. prob. Skonieczny, witając członków i licznych gości. Do prezydium walnego zebrania weszli: p. rektor Dachtera jako przewodniczący, p. Fac jako sekretarz oraz pp. radca Mencel i Starkowa jako ławnicy.

Część sprawozdawcza zebrania wyczerpana została jasnymi i zwięzłymi „rachunkami" prezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarki i przewodniczących sekcyj: świetlicowej, imprezowej, propagandowej oraz komisji rewizyjnej. Cyfry, które przedstawili sprawozdawcy są imponujące. W okręgu czynnych jest 13 bibliotek, księgozbiory powiększyły się o ponad 500 dzieł, dochodu w ciągu roku było 6.338,60 zł, rozchodu 6.057,19 zł. Na następny rok sprawozdawczy przechodzi 5.121 dzieł. Przyrost czytelników wyraża się ilością kilkuset i wynosi obecnie 1.065. Wypożyczeń książek było aż 30.258, przy czym na peryferiach miasta większą poczytnością cieszy się beletrystyka o charakterze lżejszym i sensacyjnym, w śródmieściu zaś (bibl. Nowości) chętniej czytani są autorzy poważniejsi.

Ustępującemu Komitetowi zebranie udzieliło absolutorium. Skład osobowy Komitetu na rok następny nie uległ poważniejszym zmianom. Prezesem wybrany został ks. prob. Skonieczny, wiceprezesem ks. Hanelt, sekretarzem p. B. Łagocki, skarbnikiem p. Bartnicki. Delegatami na sejmik wybrano pp. Gąsiorowską i Z. Graczykównę.

Budżet na rok 1939-40 preliminowano w kwocie 17.881,41 zł. W wolnych głosach przemawiali ks. prob. Skonieczny i delegat centrali p. mgr Nowak.

—«:»—

— Pokaz mód wiosennych i letnich urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 17 w sali malinowej Pod Orłem I Koło Kobiece LOPP. Modele firmy Grzegorzewskiej i Jabłońskiej. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony jest na lotnictwo. (n3592

—«:»—

KOMU POKÓJ MIŁY,
NIESTRASZNA MU WOJNA.
POLSKA MA CZEGO BRONIĆ
I DLATEGO ZBROJNA.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 21 kwietnia, o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy (przyrzeczenie treningowe, otwarcie sezonu, regaty). Liczne przybycie członków konieczne.

Stan wody w Wiśle z dnia 20. IV. 1939 r.

Kraków — 2.82, (0.00), Zawichost + 1.60, (1.62), Warszawa + 1.22, (1.25), Płock + 1.14, (1.19) Toruń + 1.49, (1.57), Fordon + 1.56, (2.67), Chełmno + 1.42, (1.50), Grudziądz + 1.68, (1.79), Korzeniewo + 1.86, (1.99), Pieklo + 0.00, (1.32), Tczew + 1.32, (1.48), Einlage + 0.00, (2.44), Schievenhorst + 0.0,0 (2.60).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 20. IV. 1939 r.

Zboża

Pszenica 20,00—20.50, Żyto 15,00—15,25. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 19,00—19,25, jęcz. 644—650 g/l 18,50—18,75. Owies 16,00—16,50.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 40.50—41,50. mąka pszenna gat. 0—35% wł w. 39.50—40,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 36.50—37,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 34,00—35,00. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 29,50—30,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w-00,00—00,00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00 mąka żytnia razowa 0—95% 20.00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00.00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W M.Gdańska). 23,50—24.00; Otręby pszenne miałkie stand. 13,50—14,00, Otręby pszen. średnie 13,25—13,75 Otręby pszenn. grube 14 00—14 50; Otręby żytnie z przemiału stand. 12,25—12 50, Otręby jęcz. 13,00—13.50; Kasza jęczm kraf. wł w. 30,50—31,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 31,50—32,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w 42,00—42.50

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 24.00—26.00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00, Wyka jara 23,50—24,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,00—13,50 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47.00—48.00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 46,00—47,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 90,00—93,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80.00, Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 300.00—325,00, Koniczyna biała surowa 215.00—265,00. Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 90,00—100,00 Raigras angielski 125,00—135,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25.00—25,50, makuch rzepakowy 14,00—14,50. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50, siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25.

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, 21 kwietnia br.

Godz. 20: **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Komplet konieczny.

Godz. 20: **Stow. Śpiewu „Symfonia".** Zebranie w Resursie Kupieckiej. Obecność konieczna.

Godz. 20: **Tow. Sport. „Gwiazda".** Schadzka wszystkich drużyn piłkarskich w lokalu klubowym. W niedzielę mecze o mistrz. wszystkich klas na boisku im. Świtały.

Sobota, 22 kwietnia br.

Godz. 19: **Oddz. Bydg. Pol. Zw. Hodowców Psów Rasowych.** W Liceum Rolniczym ul. Pawła z Łęczycy 5 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Na zebraniu wygłoszone będą odczyty p. nadkomisarza Grimma z Warszawy na temat hodowli psów przydatności i zakupu psów dla celów służbowych Policji Państwowej itp.

Niedziela, dnia 23 kwietnia br.

Godz. 10. **Koło Rezerwistów nr 10.** Nadzwyczajne walne zebranie koła przy ul. Artyleryjskiej. Obecność członków obowiązkowa.

Godz. 11,30: **Powstańcy i Wojacy OK VIII placówka IV Bydgoszcz — Szwederowo.** Zbiórka wszystkich członków obowiązkowo w ogrodzie Patzera, ul. Św. Trójcy. Zjazd Powstańców i Wojaków.

* * *

Stow. Dzieci Marii u Św. Floriana. Zmarła członkini nasza śp. Agnieszka Konarczykówna. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 3 po poł. z kostnicy cmentarza nowofarnego.

Stow. Chrz. N. N. Szk. Powsz. koło m. Bydgoszczy. Zebranie plenarne naszego koła odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 19 w auli Publ. Szkoły Dokształcającej przy ul. Konarskiego 2. Porządek obrad: 1) referat: „Sztuka religijna", p. prof. Kalinowski; 2) sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu, kol. Dachtera; 3) komunikaty zarządu; 4) wolne głosy. Ze względu na aktualny temat i osobę prelegenta prosimy o liczny udział. Zarząd.

Powstańcy Wlkp. i ich Rodziny. Uprasza się o gremialny udział w zbiórce publ. w dniu 23 bm. na biedne dzieci do I Komunii św. oraz wdów i sierot po powstańcach. Stawienie się do kwesty w sekretariacie przy ul. Marsz. Focha 41 w niedzielę, 23 bm. o godz. 8.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy koła powiatowe. W niedzielę, 23 bm. od godz. 10 do 13 strzelanie małokalibrowe na Stadionie Miejskim. Od 14 do 18 ostre strzelanie na strzelnicy szkolnej Jachcice. Przybycie członków obowiązkowe.

Katolickie Stow. Kobiet. W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 17 w Domu Katolickim rozpocznie się kurs z dziedziny higieny dla kobiet, który prowadzić będzie higienistka z Poznania. W kursie udział wziąć mogą również panie spoza organizacji.

— **Sekcja prelegientek przy Kole Sióstr Pogot. San. PCK w Bydgoszczy** zawiadamia, że we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy przy ul. Cieszkowskiego 11. pierwszy kurs instruktorski. Wszystkie siostry, które pragnęłyby przyłączyć się jeszcze do sekcji mile widziane.

SPORT

Trzeci dzień mistrzostw bokserskich Europy.

Wielki sukces polskich bokserów w Dublinie.

Trzy walki i trzy zwycięstwa w czwartkowych rozgrywkach.

Dublin (PAT). Czwartkowy dzień na mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie należał do najszczęśliwszych dla naszych zawodników. Z trzech zawodników, którzy wzięli udział w rozgrywkach, wszyscy odnieśli zwycięstwa, kwalifikując się do dalszych spotkań. Pierwszym polskim bokserem, który się znalazł w finale, jest **Czortek.** Pisarski i Szymura przeszli do półfinałów. Kolczyński walczy również w półfinale.

W czwartek odbyły się półfinały w trzech wagach najlżejszych i ćwierćfinały w wagach średniej i półciężkiej. Wyniki były następujące:

Wypadek bez precedensu w wadze muszej.

W wadze muszej wydarzył się wypadek, który nie ma zupełnie precedensu w dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Europy. W pierwszym półfinale walczyli **Włoch Nardecchia i Irlandczyk Ingle.** Zwyciężył **zupełnie zasłużenie Włoch.** Orzeczenie sędziów wywołało szaloną burzę protestów na widowni, która widocznie nie umiała się zupełnie pogodzić z porażką Irlandczyka. Publiczność nie pozwoliła w ogóle na stoczenie dalszych walk i musiano przerwać zawody. Zwołane jury d'appel anulowało decyzję sędziów, **zaliczając Włochowi zwycięstwo, ale skreślając Nardecchia z listy zawodników, znajdujących się w finale i kwalifikując go do walki o trzecie miejsce.** Do finału dopuszczono Irlandczyka Ingle.

W drugim półfinale Niemiec Obermauer pokonał na punkty Fina Olli Lehtinena.

Do finału zatem zakwalifikowano Obermauera i Ingle.

Bondi i Sergo w finale wagi koguciej.

W wadze koguciej do finału zakwalifikowali się Węgier Bondi i Włoch Sergo.

STADION MIEJSKI im. Marsz. J. Piłsudskiego

niedziela 23. IV. godz. 16-tej

zawody piłkarskie o mistrz. A klasy

Kotwica - Polonia

PRZEDMECZ O GODZ. 14-tej. (3521

Bondi wyeliminował Niemca Wilke, a Sergo wygrał z Anglikiem J. Watsonem.

Czortek w finale wagi piórkowej.

W wadze piórkowej w pierwszym półfinale Czortek pokonał Belga Genota. Przed zawodami specjaliści zagraniczni założyli Czortkowi specjalny opatrunek, który okazał się zupełnie skuteczny. Czortek walczył bardzo mądrze taktycznie i bardzo ostrożnie, zasłaniając przede wszystkim oko, gdyż w razie najmniejszej kontuzji rany nad okiem, walka musiałaby być natychmiast przerwana. Belg, który był na ogół słaby, poluje celowo na oko Czortka, ale Polak, zasłaniając jedną ręką oko i walcząc przeważnie tylko lewą, nie dopuszcza go do głosu. W rezultacie Polak wygrał spotkanie nieznaczną różnicą punktów, ale mając we wszystkich rundach wyraźną przewagę.

W drugim półfinale Irlandczyk Dowdall wygrał nieprzekonywująco z Anglikiem R. Watsonem.

W finale walczyć będą Czortek i Dowdall.

Pisarski zwycięża Bonadio.



W wadze średniej odbyły się ćwierćfinały. W pierwszym spotkaniu Pisarski pokonał Włocha Bonadio **zdecydowanie** na punkty. Walka początkowo jest bardzo zażarta, ale Polak, który rozporządza bogatszym repertuarem ciosów, ma stale „ostatnie słowo". W drugiej rundzie przewaga Polaka staje się miażdżąca i Włoch ledwie dotrwał do końca rundy. Trzecia runda wykazała dalszą przewagę Polaka, który też wygrał wysoko.

W dalszych ćwierćfinałach Irlandczyk Gallacher pokonał Szweda Oskara Agrena, Anglik Daies wypunktował Belga Carabine, a Estończyk Raadik w najpiękniejszej walce wieczoru wyeliminował Fina Suhonena. Po tej walce Raadika uważają za faworyta tej wagi.

Szymura bije Erikssona.



W ćwierćfinale wagi półciężkiej — Szymura pokonał wysoko na punkty Szweda Erikssona. Już w pierwszym starciu Polak narzuca Szwedowi swój system walki, wykazując wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Polak bije seriami, przy czym Szwed nie umie sobie poradzić z atakami Szymury. W trzeciej rundzie Polak finiszuje, nie dopuszczając w tym okresie zupełnie Erikssona do głosu.

W pozostałych ćwierćfinałach Koppersowi (Niemcy) zupełnie niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Anglikiem Woodcockiem. Musina (Włochy) wyeliminował ostatniego Belga Robensyna, wreszcie Węgier Szigeti wypunktował Fina A. Lehtinena, górując nad nim przede wszystkim rutyną.

Polska prowadzi w klasyfikacji ogólnej.

Po czwartkowych walkach nastrój w polskiej drużynie wybitnie się poprawił. Polacy mają już jednego zawodnika w finale i trzech w półfinałach. W klasyfikacji ogólnej wysunęliśmy się na pierwsze miejsce, mając aż 7 zwycięstw. Włosi i Niemcy mają po 6 zwycięstw, a Anglicy i Irlandczycy — po 5 zwycięstw.

Dziś walczą Kolczyński, Pisarski i Szymura.

Dziś, w piątek, odbędą się następujące walki:

W wadze półśredniej w półfinałach walczą **Kolczyński — Oenden (Irlandia)** i Thomas (Anglia) — E. Agren (Szwecja).

W wadze średniej w półfinałach spotkają się **Pisarski — Gallacher (Irlandia)** i Daies (Anglia) — Raadik (Estonia).

W wadze półciężkiej w półfinałach **Szymura spotka się z Niemcem Koppersem,** a Włoch Musina z Węgrem Szigeti.

W wadze ciężkiej walczą w półfinałach Włoch Lazzari — Porter (Anglia) i Tandberg (Szwecja) — Runge (Niemcy).

POLSCY BOKSERZY JADĄ DO AMERYKI.

Dublin. (PAT). Jeden z kierowników polskiej drużyny bokserskiej p. Rybarczyk oświadczył nam, że w razie zdobycia przez Polaków tytułów mistrzów Europy, zawodnicy ci wyjadą na doroczny mecz Europa—Ameryka w Ameryce. Polski Związek Bokserski zobowiązał się wobec władz międzynarodowej federacji zezwolić swym zawodnikom na wyjazd do Ameryki i mimo zakazu ZZ, będzie musiał zgodzić się na ich wyjazd.

SKULICZ NA SZÓSTYM MIEJSCU W KONKURSIE O NAGRODĘ NICEI.

Nicea. W czwartek na międzynarodowych zawodach konnych w Nicei odbył się konkurs o nagrodę miasta Nicei. Pierwsze miejsce zajął Irlandczyk Lewis przed Francuzem Chealier i Belgiem Poswickim. Wszyscy trzej przeszli parcours bez błędu.

Rtm. Skulicz na Dunkanie uzyskał najlepszy czas dnia, ale miał 4 błędy i został w rezultacie sklasyfikowany na szóstym miejscu.

ŚWIETLICA KPW. przy ul. Zygm. Augusta róg Warszawskiej

W niedzielę 23. IV. br. godz. **19**-ta

FINAŁOWE ZAWODY BOKSERSKIE

o wejście do A-klasy Pomorza (n-3631

Flota II - K. P. W.

Gdynia **Bydgoszcz**

Ceny miejsc od 25 groszy do 1,50 zł.

NAJBLIŻSZA NIEDZIELA LIGOWA.

O mistrzostwo Ligi PZPN odbędą się w niedzielę najbliższą spotkania następujące:

W Warszawie na boisku Polonii o godz. 16,30 — Warszawianka—Garbarnia.

W Krakowie Cracovia—Union Touring.

W Poznaniu Warta—Wisła.

We Lwowie Pogoń—Polonia.

W Chorzowie AKS—Ruch.

POLONIA WALCZY W NIEDZIELĘ Z KOTWICĄ.

Sympatykom sportu piłkarskiego zwracamy uwagę na niedzielny występ piłkarzy bydgoskiej „Polonii", którzy spotkają się w niedzielę 23 bm. na stadionie miejskim w Bydgoszczy w meczu o mistrzostwo Pomorza w A-klasie z gdyńską „Kotwicą". Polonia odmłodziła swój skład, co jak wykazują ostatnie wyniki, wychodzi na dobro drużyny i wszystko wskazuje na to, że „Polonia" wkrótce zajmie czołowe miejsce w piłkarstwie pomorskim. Jak się dowiedzieliśmy, „Kotwica" przyjeżdża do Bydgoszczy w swym najlepszym składzie. Zawody zapowiadają się naprawdę bardzo ciekawie.

NIEDZIELA PIŁKARSKA NA BOISKU IM. ŚWITAŁY.

Godz. 12.30: II Gwiazda — II Brda mecz o mistrz. klasy C. Godz. 13: Grafika — Unia Solec o mistrz. klasy C. Godz. 14.30: I Gwiazda — I Sokół I o mistrz. kl. B. Godz. 16: juniorzy Gwiazda — Sokół I o mistrz. juniorów. Wstęp na powyższe mecze tylko 0,25 zł.

GWIAZDA — SOKÓŁ I.

W nadchodzącą niedzielę, 23 bm. odbędą się ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B Pomorza wymienionych zespołów. Początek o godz. 14.30. Po meczu tym o godz. 16 zawody o mistrzostwo juniorów tych samych klubów. Poza tym szereg meczów o mistrz. klasy C. Boisko im. Świtały, ul. Nakielska.

Na fali radiowej

Sobota, 22 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Warszawa, **sobota,** dnia 22 kwietnia.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** **Płyty.** **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci (z Krakowa). **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** „Sylwetki kompozytorów polskich". **17,30:** Telefon - pogadanka. **17,40:** Płyty. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,15:** Muzyka taneczna. **20,05:** „Turandot" opera (z Poznania). W I przerwie audycje informacyjne, w II przerwie fragment z powieści. **23,00:** Przegląd prasy. **23,05:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. **23,10:** Wiadomości z Polski w języku niemieckim. **23,20** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,40:** Gra orkiestra rozgłośni poznańskiej. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza" **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,40:** Płyty. **18,00:** Bory tucholskie - pogadanka. **18,15:** Kilka uwag o brukwi. **18,25:** Wiadomości sportowe. z Pomorza. **23,00:** Aktualności.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,00: Dzwony kościelne. **Oslo. 19,25:** Muzyka szwedzka. **Droitwich. 20,00:** Music-Hall. **Budapeszt II. 20,40:** Muzyka cygańska. **Beograd. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Kowno. 21,20:** Muzyka taneczna. **Beromuenster. 22,00:** Muzyka jazzowa. **Bruksela flam. 22,10:** Muzyka rozrywkowa. **Florencja. 22.00:** Muzyka taneczna. **Londyn reg.22,15:** Muzyka taneczna. **Sztutgart, 24,00:** Koncert nocny.

Z ruchu Chr. Z. Z.

Chrz. Zw. Pracowników Ceramicznych. Zebranie odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 20 w lokalu p. Dzierzyńskiego, ul. Wrocławska 1.

Chrz. Zw. Pracowników Drzewnych (Tartak Państwowy). Zebranie odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 3 po południu w sali p. Brücknera, ul. Toruńska. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

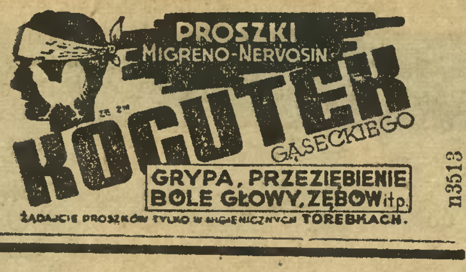
Sprawy sokole

Posiedzenie Okręgowego Wydziału Sokolic odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godzinie 6 w sekretariacie. Przybycie przewodniczących i naczelniczek z powodu ważności spraw konieczne.

GNIAZDO ŻEŃSKIE.

Sokół Żeński. W niedzielę 23 bm. o godz. 10 zwiedzenie Gazowni Miejskiej. Uprasza się o liczny udział. Sympatycy mile widziani. We wtorek, 25 bm. o godz. 19 pokaz racjonalnego gotowania na gazie w lokalu Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Wstęp bezpłatny Sympatycy mile widziani. W piątek, 28 bm. o godz. 5 pokaz racjonalnego gotowania na gazie, jak wyżej. dla młodzieży sokolej.

OPN Sokół I. Schadzka piłkarzy dziś, w piątek w świetlicy z powodu niedzielnych zawodów z Gwiazdą.



n3513

Czyn godny naśladowania.

Sokół Żeński w Bydgoszczy na posiedzeniu plenarnym dnia 19 kwietnia uchwalił subskrybować na **pożyczkę przeciwlotniczą zł 200**, zaś na zakup samolotu **„Sokół"** przekazać do przewodnictwa Związku w Warszawie **100 złotową obligację Pożyczki Narodowej.**

Młody „Führer" bydgoski składa hołd Hitlerowi.

Według informacyj bydgoskiej „Deutsche Rundschau" udał się kierownik „Deutsche Vereinigung" (Zjednoczenia Niemieckiego) **dr Hans Kohnert** z Bydgoszczy do Berlina, aby w imieniu tutejszych Niemców złożyć życzenia Hitlerowi z okazji 50-lecia jego urodzin. Dr Kohnert miał być przyjęty na audiencji wspólnie z przedstawicielami innych grup niemieckich z zagranicy dnia 20 kwietnia o godzinie 18.30.

W sprawozdaniu z uroczystości berlińskich podaje „Rundschau", że Adolf Hitler **poświęcił** nową arterię komunikacyjną. — O, baranie głowy! — czy osoba nieduchowna może dokonywać święceń?! A może to nowa religia — germańska?

Porzuciła swe dziecko z nędzy.

W ub. środę odpowiadała przed Sądem Okręgowym za porzucenie swego dziecka 25-letnia Czesława B., zam. przy ul. Kujawskiej 78. W połowie stycznia kobieta znalazłszy się w Urzędzie Opieki Społecznej pozostawiła w pokoju na ławce swe 11-dniowe niemowlę. Oskarżona tłumaczyła się, że porzuciła dziecko z nędzy, bo z braku środków na życie była zupełnie bezradna. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał oskarżoną na pół roku więzienia z zawieszeniem.

Z biedy — skradł cenną figurę na cmentarzu.

Niezwykłej kradzieży dopuścił się 31-letni bezrobotny robotnik Bronisław Szatkowski z Bydgoszczy. Z nagrobku rodziny Piláczyńskich na cmentarzu Serca Jezusowego skradł w nocy figurkę z brązu wartości 750 złotych. Odpowiadając za ten czyn przed sądem, bezrobotny tłumaczył się, że będąc długie lata bez pracy i mając na utrzymaniu żonę i sześcioro dzieci znajdował się w skrajnej nędzy. Ponadto ciężko choruje na gruźlicę i nie ma pieniędzy na leczenie. Figurkę skradł, ażeby ją sprzedać i za otrzymane pieniądze się leczyć, oraz pomóc rodzinie. Sąd przyjął ciężkie położenie oskarżonego za okoliczność łagodzącą, lecz wobec tego, iż Szatkowski był już kilka razy karany za kradzież, zasądził go za powyższy czyn na jeden rok więzienia.

Młodzież szkolna a kinoteatry.

Do wiadomości kuratorium doszły fakty częstego **przekraczania przez młodzież szkolną obowiązujących przepisów, regulujących sprawę uczęszczania młodzieży szkolnej do teatrów i kinoteatrów.** Ponadto zdarzają się wypadki przedstawiania przez młodzież szkolną w kasach kinoteatrów legitymacyj ze zmienioną samowolnie datą urodzenia.

W związku z powyższym kuratorium zwraca uwagę rodziców, uczniów i uczennic, że nadużycia te będą b. surowo karane przez władze szkolne, a **stosowane rygory mogą być posunięte aż do usunięcia winnych ze szkoły.**



n-3655

Najweselsza impreza wiosenna w Bydgoszczy.

Artyści i dziennikarze na Stadionie.

Niewątpliwie najbardziej atrakcyjną i najweselszą imprezą sezonu wiosennego w Bydgoszczy będzie niezwykle oryginalny mecz piłkarski **Teatr — Prasa,** który odbędzie się **w niedzielę, 7 maja br.** o godzinie 12.30 na Stadionie Miejskim.

Drużynę artystów naszego teatru stanowić będą: **Baryka; Kuźmiński, Gajdecki; Malatyński, Jacewicz, Drewicz; Barda, Skwierczyński, Winczewski, Kowalczykowie Mieczysław i Edward.**

Drużynę dziennikarzy zestawi Oddział Pomorski Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P.

Sędzią tego sensacyjnego meczu będzie prezes Pomorskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej **p. Zygmunt Kochański.** Sędziami liniowymi będą znane artystki teatralne panie **Wańska i Domańska.**

Wiadomość o tym atrakcyjnym meczu piłki nożnej „lotem błyskawicy" rozeszła się po Bydgoszczy, budząc **olbrzymie zainteresowanie.**

Na pewno znajdą się ludzie, którzy ze względu na ten mecz udadzą się po raz pierwszy na Stadion.

Koncert symfoniczny

z udziałem Ir-ny Dubiskiej.

W sobotę, 22 bm. o godz. 20 w ramach VI Koncertu Abonamentowego Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy — wystąpi najznakomitsza skrzypaczka polska **p. Irena Dubiska,** która z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, pod dyrekcją **mgra Alfonsa Röslera** wykona koncert skrzypcowy H. Wieniawskiego.

Tegoroczny sezon muzyczny dostarczył Bydgoszczy już kilka pierwszorzędnych audycji, z udziałem czołowych artystów polskich. Prawdziwym ukoronowaniem i godnym zakończeniem ożywionego sezonu muzycznego będzie wspomniany występ I. Dubiskiej, cieszącej się tak zasłużoną sławą zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Występ I. Dubiskiej w Bydgoszczy będzie szczególnie przyjęty w regionie, z którego artystka pochodzi i z którym łączą ją liczne wspomnienia. Należy więc oczekiwać, że koncert odbędzie się też w odpowiednio miłym nastroju.

Program koncertu uzupełni **orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego,** która wykona utwory Haydna, Schuberta i Rossiniego.

Koncert odbędzie się w najlepszej akustycznie sali „Sokolni". Dojazd i powrót tramwajami — zapewniony.

—«:»—

— **Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie** przyjmuje kandydatów w wieku od lat 16—20, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu. Nauka w liceum jest bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 czerwca. Egzamin wstępny 27 czerwca. Absolwenci będą przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w charakterze techników.

Wnioski i podania

o zmianę rozkładu jazdy pociągów.

Wobec napływu próśb w sprawie uruchomienia nowych pociągów i zmian w rozkładzie jazdy od 15 maja, dyrekcja kolei Herby Nowe — Gdynia zawiadamia, że prośby te jako spóźnione z powodu zakończenia prac nad konstrukcją rozkładu jazdy, są bezprzedmiotowe i mogą być rozważane dopiero przy ustalaniu rozkładu jazdy na okres zimowy.

Dyrekcja kolei Herby Nowe — Gdynia równocześnie podaje do wiadomości terminy składania podań i wniosków w sprawie zmian:

dla letniego rozkładu jazdy od 1. X. do 1. XII,

dla zimowego rozkładu jazdy od 1. VII. do 1. VIII.

Wnioski i podania składane w czasie późniejszym nie będą mogły być brane pod przychylną uwagę, jako spóźnione.

—«:»—

— **Członków Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** zawiadamia się, że dziś, w piątek, 21 bm., o godz. 20 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie plenarne. Ciekawą pogadankę wygłosi ks. red. F. Kaszubowski z Potulic. Pogadanka ilustrowana będzie przezroczami wzgl. filmem. Na porządku dziennym również ważne sprawy organizacyjne. Sympatycy mile widziani. — W związku z Targami Poznańskimi (od 30 kwietnia do 7 maja) Pom. Zw. Prac. Handl. pragnie zorganizować dnia 3 maja pociąg popularny. Pociąg wyruszyłby około godz. 4. Cena ca 6.50 zł w obie strony. Zgłoszenia i wpłatę przyjmuje wiceprezes p. Edward Kwiatkowski (firma Molenda, Gdańska 11).

— **Na FON** złożył z teminu polubownego p. Gierszewski, sędzia polubowny 10 zł.

— **Dziatwa ze szkółki Rodziny Wojskowej na FON.** Ofiarnością wyróżnia się młodzież szkolna. Ostatnio na ręce gen. Berbeckiego przekazała sumę 155.50 zł bydgoska prywatna szkoła powszechna Rodziny Wojskowej.

— **Bratnia Pomoc państwowej Szkoły** Przemysłowej — wydział chemiczny i młynarski — złożyła na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 100 zł i wzywa państwowe Liceum Mechaniczne w Grudziądzu do naśladownictwa.

— **Związek Pań Domu Oddział w Bydgoszczy** na zebraniu zarządu uchwalił zakupić Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 100 zł. Prócz tego przy okazji „święconego", uświetnionego przybyciem ks. kanonika Schulza — obecni zebrali na apel przewodniczącej prof. A. Rutkowskiej 100 zł na Fundusz Obrony Narodowej. Poprzednio już dochód z „podwieczorku przy mikrofonie" w sumie 100 zł przekazano do zarządu głównego na zakup kuchni polowej dla armii.

— **Czwartacy na dozbrojenie swego pułku.** Nie chcąc pozostać w szlachetnym wyścigu ofiarności całego społeczeństwa na szarym końcu, Czwartacy wpłacili na ręce dowódcy pułku 200 zł na FON. Nadto, dla uczczenia jubileuszu 20-lecia istnienia pułku, postanowili Czwartacy ofiarować swemu pułkowi karabin maszynowy. Wręczenie karabinu maszynowego ma się odbyć 6 czerwca br.

— **Nowa polska kawiarnia w śródmieściu.** Lokal przy ul. Marszałka Focha 14 zajmowany dotychczas przez salon kosmetyczny „Halina" a poprzednio przez Grandkę i „Strzechę" — zadzierżawił p. Jan Choynacki, oficer rezerwy, ochotnik wojsk polskich, poznańczyk i urządził tutaj stylową kawiarnię. Nazwał ją **„Café Mocca".** Poświęcenie i otwarcie nowej kawiarni ma nastąpić jutro — w sobotę przed południem. (Szczegóły w ogłoszeniu).

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

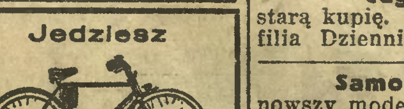
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*+, 6.36, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *+ Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 733

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** n3100

Jedziesz



bezpiecznie, wygodnie i tanio (n3657
tylko na rowerze
„Odeon"
wł. Jerzy Dziembowski
ul. Dworcowa 3.
Wygodne raty. Niskie ceny

Liny
druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Reperacje
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2 (12590

KUPNA

Cegłę f4236
starą kupię. Zgłoszenia filia Dziennika „Cegła".

Samochód
nowszy model, mało używany, kupię. Szczegółowe oferty do filii Dzien. pod „2.500". f4200

Butle
(bomby) stalowe
używane, po tlenie, acetylenie, kwasie węglowym itp. pojemn. od 10—50 ltr. **kupujemy** i prosimy o oferty. Chemiczna Fabryka „Ergasta", C. Nagórski, Starogard (Pomorze). n3670

Wilki
owczarki niemieckie, dwa ostre, wiek $^3/_4$—$1^1/_2$, kupię. Spieszne oferty dokładne z ceną do ekspedycji pod „Wilki". (n3671

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
ukończonym kursem handlowym, szuka praktyki. Oferty pod „Praktykantka" filia. f4247

Inteligentna
panna pracowita, oszczędna domatorka poszukuje posady, panny do towarzystwa lub zajmie się gospodarstwem domowym u samotnej osoby. świadectwa bardzo dobre, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Zamiejscowa 30". (n-3649

Starsza f4248
uczciwa, gotowaniem szuka posady do 1—2 osób Oferty filia „Pracowita".

Majster stolarski
doświadczony warsztatowiec, samodzielny kalkulator meblowo—budowlany, obróbka maszynowa poszukuje posady. Oferty „Dyplomowany" Dziennik Bydgoski. (3489

LEKCJE

Niemieckiego
angielskiego, francuskiego, polskiego wyuczy w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany do wynajęcia, Grunwaldzka 34. (3570

Pokój
próżny Wały Jagiellońskie 15/2. 3568

Umeblowany
Pomorska 3—3. f4259



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
15 zł. Śniadeckich 13/1.

Mieszkanie
4 pokojowe w nowym domu wygodami, ogrzewaniem. do wynajęcia M. Piotrowskiego 19, portier. Szczegóły Ks Markwarta nr 20 m. 1. n3617

DZIERŻAWY

Ubikacja 3569
na warsztat do wynajęcia. Grunwaldzka 34.

Skład
rzeźnicki, mieszkanie, warsztat. Jasna 16 3577

Wydzierżawię
2 kuźnie nadające się również na inne przedsięb. jak ślusarnie, składnice itp., również sprzedaję maszyny i narzędzia kowalskie. J. Roszkowska, Kartuzy, Jeziorna 4. n3668

Rzeźnictwo.
Sklep w którym przez długie lata prosperowało dobrze zaprowadzone rzeźnictwo od 1. V. do wynajęcia wraz mieszkaniem. Zgłoszenia Szubińska 21—4. 3588

RÓŻNE

Bez n3637
ryzyka pod gwarancją wygrasz na loterii. Nie załączać znaczków!!! Nowe życie, dobrobyt osiągniesz nadsyłając zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini", Kraków, Skrytka 652.

Chcesz
się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n2305

Przy
okazji wyjazdu do Niemiec, mam zlecenia handlowe. Koszty zwrócę i dam procent od zawartych transakcji. Zgłoszenia pisemne z podaniem miejscowości wyjazdu, proszę nadsyłać do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Techpol". f4097

Zwycięsko
wyjdziesz, zdobędziesz pożądaną miłość. Szczęśliwy numer losu zapewni Ci dobrobyt. Zwróć się natychmiast do światowej sławy jasnowidza „Murvy" podając dokładną datę urodzenia (bez znaczków. Adresować: Instytut „Murvy" Kraków Skrytka 687. 3455

Każdy Polak spełni swój obowiązek wobec narodu i państwa

podpisując

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!

Dnia 20 kwietnia 1939 r. o godz. 12-ej rozstała się z tym światem, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich, ciężkich cierpieniach z zupełnym woli Bożej się poddaniu, moja najdroższa żona, nasza ukochana troskliwa matka, dobra babcia i teściowa

ś. p. z Machorskich

Teofila Kawczyńska

przeżywszy lat 68.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 23. IV. 1939 r. o godz. 17-tej z domu żałoby w Włodzimierzewie do kościoła poklasztornego w Kcyni. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 9-tej, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny w Kcyni.

W nieutulonym żalu pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodziną.

Włodzimierzewo, Kcynia, Gręziny, Chłapowo pow. Środa.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (3574



SPRZEDAŻ

Willę (f4242 sprzedam ładny ogród, centrum. Adres filia Dziennika.

Nasiona Ekendorfy żółte i marchew pastewną białą w każdej ilości tanio sprzedaję. Oferty pod „Zaraz 20" do filii Dziennika. f4244

2 małe maszyny biurowe okazyjnie na sprzedaż. Gdańska 35 tel. 12-74. f4241

Rower męski, damski korzystnie Śniadeckich 41—5. (f4240

Zakład fryzjerski sprzedam. Szubińska 15. 3566

Wóz piekarski w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiad. u portiera, Poznańska 12 (n3505)

Średniaki 3579 i prosięta. Karpacka 20.

Kolonialkę bezkonkurencyjną korzystnie sprzedam. Wiadomość Dziennik. 3573

Maszyna 3578 do szycia. Jezuicka 8—1

Kolonialkę zaprowadzoną z powodu przesiedlenia sprzedam. Adres Dziennik. f4237

Skład f4243 kolonialny na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik.

Urządzenie śniadalni lub owocarni tanio sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Urządzenie". n3665

Wózek (3580 dziecięcy konkor sprzedam. Wincentego Pola 4/5.

Dom dwupiętrowy Chrobrego 19 sprzedam. — Cena 55.000 złotych. Informacje Klotz, Petersona 8, godz. 15—18, tel. 32—30. (f4250

Kolonialkę mieszkaniem sprzedam. Urządzenie 800. Zgłoszenia Śniadeckich 21. (3587

Sypialkę tapczan, kuchnię używaną. Lipowa 12. f4251

Dom piętrowy, 2 składy, dochód roczny 3.000, cena 22.000 wpłata 6.000. Kaszubska 16, Rudek. f4257

Powózki f4256 sprzedaje Ks. Skorupki 91.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Blond niebezpieczeństwo" z Ginger Rogers. Nadpr. „Wielki dzień" i tygodnik.

BAŁTYK: „Postrach Dzikiego Zachodu" oraz „Żółty pirat".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Prawo do szczęścia" oraz „Mały marynarz" filmy polskie.

KRISTAL: „Czar nocy majowej" w roli gł. Marica Rökk. Nadprogram. Dziś po raz ostatni.

LIDO: Dziś premiera! „Ludzie za mgłą" z Jean Gabin. W niedz. 12,30 ostat. raz „Wzorowy małżonek"

MARYSIEŃKA: Dziś „Dr Murek" w roli główn. Fr. Brodniewicz. Nadprogr.

POSADY WOLNE

Pokojowa f4239 rutynowana, z dobrymi świadectwami język polsko-niemiecki potrzebna na wieś. Hr. Alvensleben, Cichoradz, poczta Dąbrowa Chełmińska.

Pomocnik (f4245 krawiecki na duże sztuki potrzebny. Matejki 12.

Dziewczyna z gotowaniem na przychodne potrzebna. Gdańska 62—13. f4238

Pomocnika ogrodniczego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia osobiste ul. Zdnny 1, skład kolonialny. f4246

Czeladnika kowalskiego przyjmie zaraz M. Karski, Inowrocław, Staszica 9. (n3658

Fryzjerka f4217 potrzebna. Dworcowa 83.

Elektro-monter potrzebny. E. Marquardt, Gamma 3. f4210

Dwóch czeladników krawieckich siły pierwszorzędne poszukuję, praca stała. Nowakowski, Chodzież. 3511

Kelner gwarancją bankową, oraz dziewczyna do wszelkich prac, potrzebni zaraz. Inowrocław, Toruńska 5, Kawiarnia. n3667

Tokarze n3659 i zegarmistrze potrzebni. Inż. Romer, Lwów 14.

Potrzebna bufetowa rutynowana, świadectwa. Długa 31, Restauracja. 3567

Potrzebny młody, dzielny, pomocnik mleczarski. Społem, Wały Jagiellońskie 1. 3572

Uczciwego (n3664 do prowadzenia składnicy na Toruń - Inowrocław, gwarancja towarowa. Zgłoszenia Toruń, Kopernika 25/3.

Dziewczyna 3576 do dziecka potrzebna. Leszczyńskiego 35, skład.

Służąca (przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25—1. (3582

Fryzjer lub fryzjerka na wodną i żelazkową ondulację, dobra siła, zaraz lub później potrzebna. W. Białowicz, Tuchola. n3663

Ekspedientka branży obuwia dzielna potrzebna. Chrobrego 6—4. (f4258)

Służąca młoda potrzebna. Kościuszki 4—6. f4254

Kamieniarzy poszukuje firma Rika, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. n3673

Ekspedient-Dekorator tylko dzielny fachowiec od zaraz potrzebny. Dołączyć odpisy świad. i fotogr. Bławat Polski H. Gaszyński, Sambor Małopolska, Rynek 26, tel. 93. (3584)

Dziewczyna przychodnia czysta, uczciwa od zaraz. Zgłoszenia od 16—17, Nowy Rynek 6—3. (3590

Fryzjer potrzebny. Bocianowo 49, Gierszewski. f4255

Pomocnik (3585 fryzjerski. Zgłoszenia Spółdzielnia Fryzjerska.

Pokojowa pierwszorzędnymi świadectwami potrzebna. Zgł. Al. Mickiewicza 5, między 2—4. (f4249

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Wrocławska 4. (3589

Ucznia n3576 z średnim wykształceniem syna uczciwych rodziców, przyjmie do składu żelaza, narzędzi, sprzęt. kuch. i. t. d. Jan Siudziński Nast., Nowe Pomorze.

Fryzjer n3669 damsko-męski dobra siła 1 maja, utrzymaniem poszukiwany. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 1.

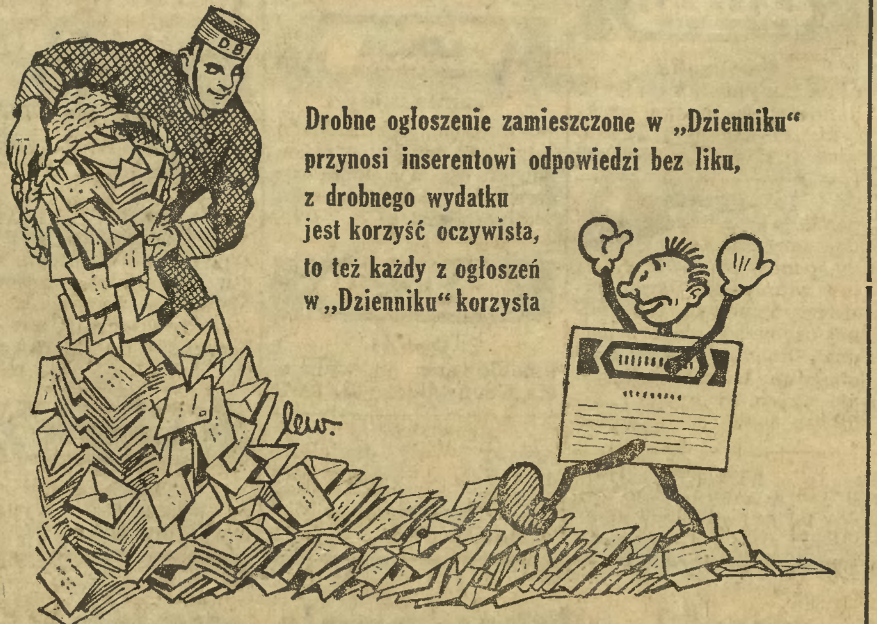
Kucharka restauracyjna tylko dobra siła potrzebna. Restauracja Stary Rynek 21. 3581

Krawiecki n3666 pomocnik dobry potrzebny. Lewandowski **Gdynia**, Świętojańska 47 m. 5 mieszkanie zapewnione).

RÓŻNE

Starszego pana z gotówką 8 000 zł jako pożyczkę, w zamian przyjmę na dożywocie w pięknie położonej miejscowości nad wodą, do dyspozycji duża i piękna willa, park i samochód. W pobliżu Bydgoszczy. Oferty pod „Dożywocie" filia Dziennika. f4253

Słynny jasnowidz-heliobiolog przepowiada trafnie. Hotel Lengning, Długa 37. 3571



W DŻUNGLI AFRYKAŃSKIEJ.



— Co? Nie działa? A sprawdził pan kondensator?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: **Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.**